KURJER ZACHODNI

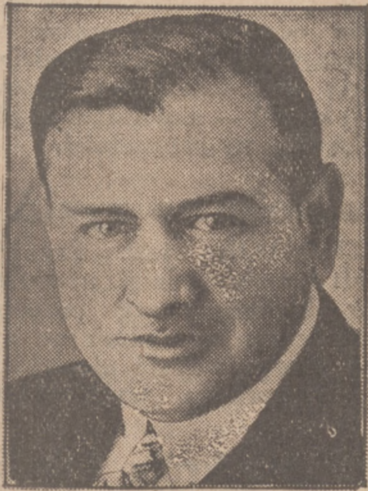
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 25 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU. | Nr. 295.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

UPADEK RZĄDU DALADIERA

MOŻLIWOŚĆ ZACHWIANIA SIĘ FRANKA FRANCUSKIEGO.



Edward Daladier, którego gabinet podał się do dymisji.

PARYŻ, 24.10. — Przez cały dzień wczorajszy i przez całą noc trwały obrady Izby deputowanych. Atmosfera sali była mocno podniecona. Między socjalistami a radykałami toczyły się narady.

Popołudniu federacja płatników podatkowych usiłowała zorganizować demonstrację przed Izbą. Policja wraz z gwardją republikańską utworzyła kordon, nie dopuszczając manifestantów na plac, prowadzący do gmachu. Przywódca feredacji płatników został aresztowany.

W kuluarach powtarzają słowa Renaudela, skierowane do Bluma: „Jeśli rząd padnie, faszyzm zatryumfuje a winowajcą tego będzie pan, panie Leonie Blum". Słowa Renaudela wywołały grzmot oklasków i entuzjazm.

O godz. 2 w nocy Izba deputowanych obaliła rząd Daladiera.

GŁOSOWANIE.

PARYŻ, 24.10. Gabinet Daladiera został dziś w nocy obalony podczas głosowania nad art. 37 projektu finansowego. Przeciwko gabinetowi oddano 329 głosów a za gabinetem 241. Głosy socjalistów były podzielone: 29 członków frakcji socjalistycznej głosowało za rządem, 88 przeciw a 9 wstrzymało się od głosowania.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania członkowie gabinetu opuścili Izbę. Premjer Daladier udał się o godz. 3 min. 30 do pałacu Elizejskiego, gdzie wręczył prezydentowi republiki Lebrunowi dymisję gabinetu. Prezydent rozpoczął dziś w godzinach rannych rozmowy z przedstawicielami kół politycznych i przyjął kolejno przewodniczących obu Izb, oraz wielkich komisyj izby i senatu.

W OBRONIE FRANKA.

PARYŻ, 24.10. Obalony dziś w nocy gabinet Daladiera został utworzony w dniu 30 stycznia rb. Jest to trzeci rząd lewicowy od chwili ostatnich wyborów do parlamentu, które odbyły się w maju ub. r. Dzisiejsze nocne posiedzenie Izby obfitowało w momenty dramatyczne. Walka o artykuł 37 projektu finansowego rządu toczyła się z niezwykłą zaciętością.

Gdy premjer Daladier zabrał po raz pierwszy głos i w mocnych słowach zaapelował do Izby o utrzymanie jedności republikańskiej zapanowała przychylna atmosfera dla rządu. Dopiero gdy frakcja socjalistyczna przyjęła 55 głosami przeciwko 45 rezolucję odrzucającą formułę kompromisową rządu, losy gabinetu były przesądzone.

Podczas ostatniej dyskusji minister budżetu Lamoureux zaznaczył z naciskiem, że gabinet woli upaść z honorem, aniżeli wkroczyć na drogę polityki inflacyjnej. Zapowiedź ta spełniła się.

Sytuacja polityczna jest w obecnej chwili niezwykle naprężona. Nowy gabinet będzie miał ogromne trudności do zwalczenia, ze względu na stanowisko socjalistów. Rokowania, celem rozwiązania przesilenia rządowego będą trwały zapewne długo. Rozszerzenie koalicji rządowej w kierunku prawicy napotyka na poważne trudności. Nie jest rzeczą wykluczoną, że Daladier otrzyma ponownie misję utworzenia rządu, jakkolwiek jest bardziej prawdopodobne, że zostanie mu powierzona teka spraw zagranicznych.

KANDYDACI.

PARYŻ, 24.10. (Tel. wł.) Prezydent Francji Lebrun prowadził przez cały dzień rokowania. W wyniku tych rokowań ustalono, że we środę będzie mianowana osobistość, która zajmie się tworzeniem gabinetu.

Jeżeli gabinet oparty będzie na radykałach, to jako kandydatów wymieniają Chautemps i Sarraut, na czele zaś ewentualnego gabinetu szerokiej koncentracji republikańskiej stanąłby b. prezydent Doumergue.

KRYZYS USTROJOWY.

PARYŻ, 24.10. (Tel. wł.) B. minister kolei Reynaud nazwał obecny kryzys nie zwykłym kryzysem gabinetowym, ale kryzysem ustrojowm.

Kwestja rozbicia socjalistów staje się coraz bardziej aktualna. Mer miasta Bordeaux, Marquet wezwał do siebie 29 socjalistów, którzy głosowali za rządem Daladiera. Mają oni utworzyć odrębną grupę pod nazwą neosocjalistów.

KŁOPOT Z AKADEMJĄ

Nie wszyscy chcą być jej członkami.

WARSZAWA, 24.10. Znana poetka I. K. Iłłakowiczówna nie przyjęła wyboru na jednego z ośmiu członków Akademji Literatury. Wywołało to duże poruszenie w kołach literackich. Spowodowało to jednocześnie pewne opóźnienie w ostatecznem skompletowaniu Akademji, a tem samem i opóźnienie w zwołaniu posiedzenia inauguracyjnego, które miało się od być w środę.

Obecnie zadaniem siedmiu nominatów jest dokonanie wyboru dwu członków Akademji i uzyskanie od nich zgody na przyjęcie godności.

Kandydatami są, jak słychać, Szaniawski i Goetel.

Niewykluczone jest również, że, zgodnie z art. 8 rozporządzenia Rady ministrów, w myśl którego Polska Akademja Literatury powołuje z poza członków Akademji osoby na godności honorowe — nastąpi mianowanie członków honorowych jeszcze przed inauguracyjnem posiedzeniem Akademji.

Na pierwszych trzech członków honorowych Akademji powołani mają być, jak słychać, prof. Aleksander Brückner, Kazimierz Tetmajer i Marja Rodziewiczówna.

Automatyczny awans nauczycieli

ma być skasowany?

WARSZAWA, 24.10. W związku z projektem w sprawie uposażeniowej rozeszły się pogłoski, że w szczególności ulec ma zmianie zasada uposażeń nauczycielskich, a mianowicie ma być skasowany t. zw. automatyczny awans nauczycielski.

Według dotychczasowej ustawy, nauczyciele szkół powszechnych rozpoczynali służbę w X grupie uposażeń szczebel B, po 6 latach przechodzili do IX grupy, po następnych 9 latach do VIII, wreszcie po dalszych 9 latach, czyli po 24 latach służby, do VII grupy uposażenia.

Nauczyciele szkół średnich i innych z pełnemi studjami uniwersyteckiemi rozpoczynali służbę od VIII grupy uposażenia, po 9 latach przechodzili do VII grupy, po następnych 9 do VI grupy, po dalszych 9, czyli po 27 latach służby do V grupy uposażeń.

Obecnie według nowej ustawy ten automatyczny awans ma być skasowany, zaś wszelkie awanse zależeć mają od uznania władz.

Nauczyciele bezpłatni

w szkołach powszechnych.

WARSZAWA, 24.10. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego specjalnym okólnikiem wprowadziło w szkołach powszechnych instytucję bezpłatnych praktykantów nauczycieli.

Praktykantów przyjmują tylko takie szkoły, które posiadają kierowników, mogących sprawować bezpośredni nadzór nad nimi. Prakyka może być wyznaczona tylko w tych miejscowościach, które kandydat wyszczególni w swojej prośbie, podając wyraźnie podstawę swego utrzymania.

Okólnik stwierdza, że praktykantów należy dokładnie pouczyć, iż odbycie praktyki nie daje aktualnie żadnych specjalnych praw prócz tego, że wrazie uzyskania pomyślnych wyników rocznej praktyki mieć będą oni pierwszeństwo w otrzymaniu płatnych posad w szkołach powszechnych w charakterze nauczycieli stałych lub kontraktowych. Rok praktyki odbytej pomyślnie wrazie przyjęcia na stanowisko nauczyciela zaliczony będzie do czasu pracy nauczycielskiej.

Okólnik Min. oświaty ma dwa cele: zapełnić luki w szkolnictwie, powstałe na skutek oszczędności budżetowych. Bez obciążania budżetu i zaciągania zobowiązań na przyszłość, państwo korzystać będzie z pracy znacznej ilości bezpłatnych nauczycieli.

Drugi cel, to zatrudnienie pewnej liczby inteligentnych bezrobotnych, którzy godzą się na bezpłatną pracę, obiecując sobie, że tą drogą otrzymają w przyszłości za rok lub dwa, stały etat, w najgorszym zaś razie kontrakt.

A więc do szeregu stałych nauczycieli etatowych i nauczycieli kontraktowych przybywa obecnie nowa kategoria: nauczyciele bezpłatni.

Zwołanie Sejmu

NASTĄPI 30 BM.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Sejm będzie zwołany prawdopodobnie 30 bm. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 3 listopada. Na posiedzeniu tem ma przemwaiać min. skarbu Zawadzki, poczem sesja odroczona będzie na dni 30.

Przylot z Rumunji

POLSKIEJ ESKADRY.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Lotnicy polscy, wracający z Bukaresztu rano wylądowali we Lwowie, a popołudniu przybyli do Warszawy.

Umundurowanie

W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Ministerstwo oświecenia wydało rozporządzenie, że przymus noszenia mundurów przez dzieci szkół powszechnych został odroczony na 2 lata.

Katastrofa w hucie

PARYŻ, 24.10. (Tel. wł.) W hucie zelaznej Audincourt nastąpiła katastrofa, której ofinara padło czterech Polaków.

Nota sowiecka

O ZAMACHU LWOWSKIM.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Poseł sowiecki Antonow wręczył rządowi polskiemu notę z powodu zamachu, dokonanego w konsulacie sowieckim we Lwowie.

Rząd polski na notę tę udzielił dziś odpowiedzi.

Nuncjusz ks. Marmaggi

OPUSZCZA POLSKĘ.

RZYM, 24.10. W kołach watykańskich rozeszły się pogłoski, że nuncjusz papieski w Polsce, ks. arcybiskup Marmaggi nie powróci już na swoje stanowisko do Warszawy, gdyż Ojciec św. przeznaczył dla niego wysokie stanowisko w Watykanie.

Pogłoski te pozatem twierdzą, że w niedalekiej przyszłości obecny nuncjusz apostolski w Polsce mianowany będzie kardynałem.

Rząd Czechosłowacji

WOBEC POLSKIEJ EMIGRACJI POLITYCZNEJ.

PRAGA, 24.10. Z powodu pogłosek o rzekomym pobycie posła Witosa na terytorjum czechosłowackiem oraz o jego zamiarze wydawania w Pradze pisma dla emigracji polskiej, urzędowe „Praskie Noviny" stwierdzają, iż wiadomość ta nie znalazła do tej pory potwierdzenia.

Dziennik zauważa przytem, iż Czechosłowacja jest zdecydowana nadal podtrzymywa ćjaknajlepsze stosunki sąsiedzkie z Polską, co emigracja polska winna bezwzględnie respektować.

Lenin w Krakowie

ZBIERANIE TEMATÓW BIOGRAFICZNYCH.

MOSKWA, 24.10. Sowiecki instytut naukowy im. Lenina, który opracowuje materjały biograficzne dotyczące zmarłego wodza bolszewizmu, wysyła do Polski swego przedstawiciela dla przeprowadzenia badań w kwestji pobytu Lenina w Krakowie i w innych miejscowościach polskich.

Instytut sowiecki zainteresował się m. innemi księgozbiorem Lenina, który przypadkowo stał się własnością jednego ze znanych publicystów polskich.

Dwie „Muchy"

TO ZA DUŻO.

WARSZAWA, 24.10. Sąd okręgowy zabronił redakcji „Żółtej Muchy Tse-tse" używania w tytule wyrazu „Mucha". Tytuł więc tego pisma humorystycznego, brzmieć będzie z musu „Żółta „Tse-tse".

Nastąpiło to na żądanie właściciela starej „Muchy", p. Wł. Buchnera, który przez swego adwokata, Jana Ostrowskiego, wniósł skargę sądową, wskazując, że „Żółta Mucha" niewolniczo naśladuje i układ tego pisma i tytuły, przez co na mieście krążą domniemania, że „Żółta Mucha", jest córką starej „Muchy", istniejącej od wielu lat, za którą wreszcie ujął się sąd.

Strajk farmerów

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

CHICAGO, 24.10. Przewodniczący komitetów wykonawczych kolejarzy, Whitney, obiecał strajkującym farmerom współpracę pracowników kolejowych. W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja gubernatorów pięciu stanów celem zlikwidowania strajku farmerów.

Alkohol na Islandji

LONDYN, 24.10. Na Islandji przeprowadzany jest obecnie plebiscyt na rzecz zniesienia prohibicji alkoholowej. Jak donoszą z Reykjaviku, oddano tam 6972 gołsy za zniesieniem prohibicji oraz 2762 gołsy przeciwko zniesieniu. Wynik ten prawdopodobnie przesądzi sprawę zniesienia prohibicji na całej wyspie.

NAPAD

NA SZKOŁĘ POLSKĄ.

LWÓW, 24.10. Ze Stryja nadeszły wiadomości o nowych wypadkach sabotażu szkolnego, organizowanego przez agitatorów tajnej organizacji ukraińskiej O.U.N. Namówieni przez agitatorów O.U.N. parobczacy w Żydaczowie napadli na szkołę, zniszczyli portret Prezydenta i marsz. Piłsudskiego, książki i katalogi szkolne. Wszystkie przedmioty ułożyli na stos w jednej z sal szkolnych i podpalili je.

Za rozwydrzonymi parobczakami, którzy zniknęli w ciemnościach nocy, rozpoczęła pościg policja. W związku z sabotażem przeprowadzono w Żydaczowie i okolicznych wioskach szereg rewizyj, uwieńczonych pomyślnym rezultatem. Sprawcy zamachu na szkołę w Żydaczowie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.



Australijczyk Charles Ulm, pobił dotychczasowy rekord na trasie Londyn — Australja o 11 godzin, przebywając całą drogę w ciągu 6 dni 17 godzin 56 minut.

ś. † p.

Helena z Bogdzińskich KULIGOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 76, zmarła dnia 24 października 1933 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Orlej L. 9 w Sosnowcu do kościoła parafjalnego na Pogoni nastąpi w dniu 26 października b. r. o godz. 7 rano, a po nabożeństwie na cmentarz w Dąbrowie Górniczej, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

SYN I RODZINA.

Powodzenie pożyczki wewnętrznej w Austrji mimo kontragitacji hitlerowców.

WIEDEŃ, 24.10. Zwycięstwo rządu Dollfussa w dziedzinie finansowej wyrażające się w świetnym już dzisiaj wyniku pożyczki wewnętrznej wywołuje u hitlerowców wybuch bezsilnego gniewu. Po rozpisaniu pożyczki żywili hitlerowcy nadzieję, że uda im się podziemną agitacją odstraszyć ludność od udziału w akcji pożyczkowej i podkopać tą drogą powagę rządu. Agitacja ta dała na prowincji istotnie pewne wyniki, gdyż według poufnych informacyj, niektóre instytucje finansowe okazały się w sprawie pożyczki nielojalne. Straty te jednak, powstałe na skutek agitacji hitlerowców powetowali wiedeńczycy tłumnym udziałem w subskrypcji, która dała do dnia 20 bm. 160 miljonów szylingów, a według obliczeń fachowców przy zamknięciu subskrypcji tj. dnia 25 bm. da około 200 miljonów.

Nie dopiąwszy więc celu w sprawie pożyczki rozpoczęli hitlerowcy nową akcję prowokacyjną i sabotażową wysuwając tym razem na pierwszy plan słuchaczów wyższych uczelni Jakgdyby na umówiony znak wybuchły zajścia na wszystkich prawie uniwersytetach i technikach austrjackich, których opanowanie wymagało wielkiego wysiłku ze strony władz bezpieczeństwa. Jednocześnie zaczęły niepokoić ludność akty sabotażu a więc podpalanie objektów użyteczności publicznej, rzucanie bomb papierowych, celem wywołania popłochu, zanieczyszczanie domów prywatnych i budynków publicznych, tudzież akty prowokacyjne, jak wywieszanie chorągwi narodowo-socjalistycznych na ulicach, zasypywanie chodników papierowemi odznakami hakenkreutzlerów itp. Jak się okazało, akcja ta była kierowana przez centralę, mającą swą siedzibę w rozmaitych zrzeszeniach o charakterze pozornie niemiecko - narodowym, a w rzeczywistości narodowo - socjalistycznych.

Zakonspirowana centrala austrjacka i główna centrala monachijska, utrzymywały jak przedtem tak i teraz łączność dzięki dobrze zorganizowanej służbie kurjerskiej, o czem przekonały się władze po zaaresztowaniu księcia Bernarda Sachsen Meiningen Książę ten, posiadając dobra zarówna w Austrji jak i w Niemczech i będąc zakonspirowanym hitlerowcem, spełniał funkcje kurjera i szpiega Dokumenty, które skonfiskowała policja, w jego zamku w Austrji, przyniosą, według zapewnień półurzędowych, niejedną jeszcze niespodziankę. Że władze bezpieczeństwa działają sprawnie, przypisać należy między innemi objęciu kierownictwa policji przez radcę dworu, Pressera.

Wielkie zamówienie sowieckie w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 24.10. Od kilku dni utrzymują się tutaj pogłoski, których źródłem jest prawdopodobnie przedstawicielstwo handlowe Sowietów, o zamierzonych wielkich zamówieniach rządu sowieckiego w Ameryce.

Zamówienia te sięgać mają 500 miljonów dolarów, warunki płatności zaś byłyby tego rodzaju, iż 50 proc zostałoby pokryte gotówką, na drugie 50 proc. zaś otrzymałyby Sowiety 5-letni kredyt.

W ramach tych zamówień rząd sowiecki ma zakupić wyrobów hutniczych i materjałów kolejowych za 400 miljonów dolarów, bawełny surowej za 50 miljonów dolarów, towarów tekstylnych za 30 milj. dolarów i bydła żywego za 20 milj. dolarów

Zamówienia te ma finansować Financial Reconstruction i Corporation i banki prywatne.

Podobno przedstawicielstwo handlowe Sowietów otrzymało już, niezależnie od zapowiedzianych zamówień, szereg ofert prywatnych na kredyty towarowe w łącznej sumie około 100 miljonów dolarów.

Pomoc dla żydów wydalonych z Niemiec.

LONDYN, 24.10. „Daily Herald" donosi, że b. prezydent Hoover, b. gubernator wysp Filipińskich Teodor Roosevelt oraz sir Austen Chamberlain wymieniani są jako kandydaci na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów dla uchodźców z Niemiec, którego zadaniem będzie kierowanie przy pomocy komitetu międzynarodowego akcją niesienia pomocy i osiedlania żydów, porzucających Niemcy. W Londynie czynione są przygotowania do wszechświatowej konferencji żydowskiej, która ma się rozpocząć w najbliższą niedzielę i w której weźmie udział 80 delegatów z całego świata. Konferencja ta rozpatrzy praktyczne możliwości przyjścia z pomocą tym wszystkim żydom, którzy już Niemcy opuścili i rozrzuceni po rozmaitych krajach, cierpią nędzę. Czynione są starania, aby otwarcia konferencji dokonał lord Reading.

Konferencja zamierza zwrócić się do Ligi Narodów z żądaniem przyznania żydom jednego miejsca w komitecie międzynarodowym, jaki powołany będzie do współdziałania z wysokim komisarzem Ligi. Delegatem żydowskim byłby Weizman.

Ważnym punktem porządku dziennego konferencji będzie kwestja bojkotu Niemiec. „Daily Herald" donosi, że wpływowa delegacja żydów z Polski będzie wywierała w tym kierunku nacisk, ale żydzi brytyjscy będą się temu stanowczo opierali. Ponadto zadaniem konferencji będzie ogłoszenie wezwania do podpisywania wielkiej pożyczki w wysokości 1 miljona funtów dla stworzenia funduszu akcji pomocy dla uchodźców z Niemiec, albowiem komitet międzynarodowy, jaki powołany będzie przez Ligę Narodów, nie będzie rozporządzał funduszami i zależny będzie od funduszów, zebranych tą drogą.

B. więźniowie brzescy

MOGĄ BYĆ ARESZTOWANI.

WARSZAWA, 24.10. Sanacyjny „Dobry Wieczór" donosi:

Jak się dowiadujemy, wszystkie formalności, związane z wykonaniem wyroku na skazanych w procesie Centrolewu, już są ukończone.

W ten sposób każdego dnia może być wydane przez prokuratora Sądu okręgowego zarządzenie o pozbawieniu skazanych wolności.

Skazanymi w procesie Centrolewu są: Wincenty Witos, dr. Kiernik, Bagiński, Ciołkosz, adw. Pragier, adw. Liberman, dr. Putek, Mastek, Barlicki i Dubois.

Gdyby się okazało, że którykolwiek ze skazanych ukrył się przed odbywaniem kary, wówczas będzie zarządzone jego poszukiwanie, a jednocześnie kaucja przez niego złożona ulegnie konfiskacie.

W razie odnalezienia i aresztowania ukrywającego się skazanego, będzie on pociągnięty do dodatkowej odpowiedzialności karnej — niezależnie od przymusu odbycia kary poprzedniej.

Nadmierne zyski

WASZYNGTON, 24.10. Prezydent Roosevelt zapowiedział utworzenie urzędów badania skarg przeciwko tym, którzy ciągną nadmierne zyski i polecił przeprowadzić niezwłocznie ankietę w sprawie wygórowanych cen.

Spotkanie króla Karola

Z KRÓLEM BORYSEM.

BUKARESZT, 24.10. Dzienniki donoszą, że spotkanie między królem Karolem rumuńskim i królem Borysem bułgarskim nastąpi dnia 29 października na jachcie królewskim na Dunaju. W spotkaniu tem towarzyszyć ma królowi Karolowi minister Titulescu, a królowi Borysowi premjer Muszanow. Opinja rumuńska przywiązuje do spotkania tego dużą wagę, sądząc, że będzie ono nowym etapem w porozumieniu państw bałkańskich.

Zagadkowa śmierć

BERLIN, 24.10. Na torze kolei podziemnej w Berlinie znaleziono zwłoki 25-letniej córki b. ministra Rzeszy, przywódcy demokratów Kocha-Wesera. Przypuszczają, że zachodzi tu wypadek samobójstwa.

Tragiczny powrót

Z URLOPU.

WARSZAWA, 24.10. Dziś około godz. 8 rano służba kolejowa i przechodnie znaleźli w tunelu kolejowym pod wiaduktem przy ul. Żelaznej w Warszawie poszarpane zwłoki jakiegoś żołnierza w mundurze kanoniera z 1 pułku artylerji najcięższej. Dochodzenie, przeprowadzone przez policję kolejową, ustaliło, iż zabitym jest kanonier, 23-letni Jan Lipiński, zamieszkały w Żyrardowie. W mundurze zabitego znaleziono kartę urlopową na przejazd do rodziny.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, iż Lipiński wyruszył dziś w nocy o godz. 24.20 do Warszawy. Na przejeździe kolejowym przy ul. Żelaznej, Lipiński prawdopodobnie zeskoczył z pociągu, chcąc skrócić sobie drogę do koszar, jednak skok był nieszczęśliwy, gdyż Lipiński wpadł na druty semaforów i odbiwszy się został uderzony stopniem wagonu w szczękę tak silnie, że cała szczęka odpadła. Straszliwie ranny doznał się wę ramię.



Król Sjamu Prajadhipok stłumił rewolucję wojskową skierowaną przeciwko jego planom uzurpatorskim.

REFORMA PŁAC URZĘDNICZYCH

Zmiana uposażeń urzędniczych została ostatecznie zdecydowana. Jeszcze w bieżącym miesiącu ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z nowemi normami uposażeniowemi.

Dekret ten ma być oparty na następujących zasadach: 1) zastąpienie dotychczasowych punktów i mnożnej sumami, wyrażonemi w złotych; 2) zniesienie szczebli; 3) wprowadzenie dość wysokiego dodatku funkcyjnego w miejsce dotychczasowych dodatków ekonomicznych (np. rodzinny, mieszkaniowy i t. p.).

Punkt pierwszy jest zupełnie słuszny. Ustalenie pensyj urzędniczych w punktach i wprowadzenie ruchomej mnożnej było konieczne w okresie niestałości waluty. Jednak ruchoma mnożna, oparta na wskaźniku kosztów utrzymania, stała się źródłem fermentu w życiu gospodarczem i miną, podłożoną pod równowagę budżetu. Mnożna została unieruchomiona jeszcze przed 7 laty, a skutkiem tego cały obecny system jest przestarzały. Zastąpienie punktów i mnożnej przez odpowiednie cyfry wyrażone w złotych, nie połączone ze zmianami innych zasad ustawy uposażeniowej, byłoby właściwie tylko uproszczeniem rachunkowem, a zatem reformą pożyteczną. Ale czy tak będzie?

Zmiana ustawy uposażeniowej ma sięgnąć o wiele głębiej, zmienić nietylko sposób obliczania, ale i podstawę uposażeń przez zniesienie szczebli i dodatków. Przez dłuższy czas myślano, że celem zmiany ustawy uposażeniowej są oszczędności budżetowe. Tymczasem ze strony urzędowej zapewnia się w sposób bardzo stanowczy, **że globalna suma uposażeń urzędniczych nie będzie zmniejszona** Więc jeśli nie o oszczędności chodzi. to o co? „Gazeta Polska" dała taką odpowiedź na to pytanie:

„Reforma ma nadto na celu powiększenie uposażeń urzędników wykonywujących samodzielną pracę, przez wprowadzenie następujących dodatków funkcyjnych: naczelnicy wydziałów — do 250 zł. miesięcznie, starostowie — do 200 zł. Kierownicy działów — do 100 zł., referenci — 25zł.

Jest rzeczą bardzo ciekawą i charakterystyczną, że „Gazeta Polska" nie podaje, jakie też dodatki funkcyjne otrzymają urzędnicy powyżej naczelnika wydziału, a więc: dyrektorowie departamentów, wiceministrowie i ministrowie.

Jeżeli suma globalna uposażeń ma być niezmieniona, a uposażenia urzędników samodzielnych, czyli poprostu — wyższych, mają być zwiększone, to nie trzeba wielkiej matematyki na to, aby dojść do wniosku, że w takim razie uposażenia niesamodzielnych niższych urzędników będą zmniejszone.

Celem „reformy" jest zatem zwiększenie rozpięcia uposażeń między najwyższą i najniższą kategorję, czyli rozszerzenie „nożyc" uposażeniowych.

Zasadniczo i to jest słuszne. W innych państwach rozpiętość ta jest większa, aniżeli u nas. Jeżeli państwo chce na kierowniczych stanowiskach mieć ludzi zdolnych, jeśli chce zapobiec korupcji, to musi tych ludzi dobrze wynagradzać. Ale właściwą sposobnością do rozszerzenia u nas „nożyc" urzędniczych mogłoby być tylko podwyższenie uposażeń. Wtedy możnaby jednym przyciąć więcej innym mniej. Ale powiększanie uposażeń wyższych urzędników kosztem niższych jest pomysłem niefortunnym. Skoro obecna sytuacja budżetowa nie pozwala na podwyższenie płac urzędniczych, to najlepiej byłoby zostawić wszystko po staremu i czekać z „reformą" na lepszą sposobność.

Krążą także wiadomości, że obecnie od nowych uposażeń urzędniczych nie będą opłacać podatku dochodowego i składek emerytalnych

Ta zmiana ma na celu skrócenie manipulacji z potrąceniami od pensyj. Otóż, ceniąc wszelkie uproszczenia w biurokracji, trzeba jednak zaznaczyć, że w danym wypadku nie chodzi o prostą formalność. Po paru latach argumenty buchalteryjno-kasowe zwietrzeją, ulotnią się, a pozostanie fakt, że urzędnicy państwowi nie płacą podatku dochodowego. Ten fakt może mieć bardzo ujemne dla państwa skutki, gdyż pogłębi on rozdźwięk między urzędnikami a resztą obywateli.

Sprawa składki emerytalnej dotyczy już samych tylko urzędników Wydaje się, że w dążeniu do zabezpieczenia swego bytu i starości inaczej wygląda ten, kto pod postacią składki emerytalnej zbiera sobie kapitalik, od którego będzie w przyszłości pobierał rentę, aniżeli ten, kto otrzymuje emeryturę z łaski państwa. I tutaj także sprawa napozór czysto rachunkowa ma swoje głębsze znaczenie.

Uwagi te o nowej ustawie uposażeniowej opierają się z konieczności na pogłoskach. Inaczej jednak być nie może. Nie na wiele zda się występowanie wtedy, gdy wszystko będzie już jasno i wyraźnie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw".

Z reformą uposażeń urzędniczych należałoby zaczekać do lepszych czasów. Przynajmniej do ukończenia spłat subskrybowanej pożyczki.



W 100-ną rocznicę urodzin Alfreda Nobla, wynalazcy dynamitu i założyciela nagrody Nobla, sekretarz szwedzkiej akademji dr. Hallström złożył na grobie Nobla w Sztokholmie wieniec.

ZALOTY HITLERA DO FRANCJI.

Zastanawiając się nad następstwami wystąpienia Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów. bierze Pertinax (w Echo de Paris nr. 19724 z 21 b.m.) pod uwagę w szczególności pojednawcze zwracanie się kanclerza Hitlera w stronę Francji:

— Kanclerz Hitler zwraca się ku nam wielokrotnie z uśmiechniętem obliczem. Ofiarowuje nam rozmowę bezpośrednią. Dlaczegóżby, powiada, Francja i Anglja nie miały się porozumieć bez zwracania się zwyczajowego do pośredników?

Nietrudno objaśnić zabieg kanclerza Hitlera. Jak nieboszczyk Stresemann, którego on potępia, ale którego naśladuje, unika on postawienia wszystkich spraw jednocześnie. Stresemann mówił: naprzód uchylić nacisk francuski na zachodzie, a potem zająć się granicami wschodniemi, potem zaś... I tu nie kończył. Ale, kto czytał dokładnie jego zapiski, wydane pośmiertnie, wie, że dla przyszłości nieco odleglejszej myśl jego, w odniesieniu do granic zachodnich, nie jest wolna od niedomówień wcale niepokojących.

Otóż układy z Locarno i załatwienie odszkodowań usunęły nacisk Francji w Nadrenji. Gdy zaś uzbrojenie się ponowne Niemiec poczyni odpowiednie postępy, zjawi się na wschodzie sprawa rewizji granic. I właśnie na rzecz tego wielkiego przedsięwzięcia zwraca się do nas kanclerz Hitler, wódz Trzeciej Rzeszy, z uprzejmemi słówkami.

Czego on chce?

Chce nas rozdzielić z Polską i z Małą Ententą.

By ten cel osiągnąć, skłonny jest udzielić nam traktatu we dwójkę w sprawie rozbrojenia. W traktacie tym postanowionoby, że do nadzoru armji niemieckiej dopuszczonyby był sztab francuski, a do nadzoru armji francuskiej sztab niemiecki. Między dwoma krajami tegosamego rzędu i tejsamej godności, nadzór, mówi się, może istnieć bez utraty prestiżu i bez zadraśnięcia czyjejkolwiek miłości własnej.

Niedawno miałem sposobność, wobec człowieka miarodajnego, wypowiedzieć zdanie, że rządowi francuskiemu, gdyby chciał porozumieć się z rządem w Berlinie, wystarczyłoby wypowiedzenie zdania:

— Interesy francuskie kończą się nad Renem, a w Europie środkowej i wschodniej wy, Niemcy, możecie sobie robić, co wam się podoba.

Nie spotkałem się z zaprzeczeniem, bo to właśnie jest prawda.

Francję zapraszają do biernej zgody na wykonanie programu wszechniemieckiego. A co się stanie, gdy Mitteleuropa będzie urzeczywistniona? Przykład historji daje nam na to odpowiedź. Po trzynastu latach powojennej ideologji genewsko-lokarneńskiej wraca zagadnienie Sadowy na wschodzie jako wstępu do Sedanu na zachodzie.

Kanclerz Hitler wyraźnie zapowiedział, jednocześnie z wystąpieniem z Genewy, zwrócenie się do Francji. Nie ukrywa również chęci zwrócenia się do Polski naprzód z pojednawczemi targami. Całość tych zamysłów w obie strony jest jednak w swych celach widoczna.

REWELACJE ŻYDOWSKIE

o b. bloku mniejszości narodowych w Polsce.

N. Priłucki, b. poseł żydowski z grupy t. zw. ludowej, występuje na łamach „Momentu" z krytyką żydowskiej polityki mniejszościowej, przyczem za tę politykę, która — jak wiadomo — utrudniała nowemu państwu wewnętrzną konsolidację przez tyle lat, stara się teraz w okresie wojny żydowsko-niemieckiej, przerzucić odpowiedzialność na Niemców.

W lecie 1922 r. działacz niemiecki z Łodzi, Berenes, zainicjował konferencję, zaprobowaną przez niego, N Priłuckiego:

— Otrzymuję zaproszenie, podpisane przez wymienionego Niemca łódzkiego. W załączeniu: szczegółowe wyjaśnienie o celach bloku mniejszościowego i projekt długiej odezwy w imieniu takiego bloku, który winien być wytworzony. Narada odbyła się w lokalu Sejmu. Przybyli: posłowie niemieccy z I-go Sejmu, posłowie sjoniści i ja (w imieniu żyd. partji ludowej).

Blok powstał:

— Blok mniejszościowy powstał głównie dzięki energicznemu parciu Niemców polskich, a szczególnie dzięki temu, że oni wiedzieli, czem zjednać słowiańskie mniejszości... Ambasada niemiecka w Warszawie była bardzo czynna podczas tworzenia się wymienionego bloku wyborczego. Dawała ona również pieniądze na wydatki wyborcze dla niektórych ugrupowań, które przyłączyły się do bloku. Dowiedziałem się o tem bezpośrednio od ówczesnego ambasadora niemieckiego, Rauscher'a, osobiście.

Zerwanie sojuszu niemiecko-żydowskiego rozwiązuje żydom języki.

Autor zapowiada dalsze rewelacje o roli Niemców i żydów w akcji antypolskiej. Zapewne i ze strony niemieckiej usłyszymy coś interesującego w tej sprawie.

Z DNIA

PRZED INAUGURACJĄ POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY.

Onegdaj wrócił z Zakopanego do Warszawy Andrzej Strug, któremu organizatorzy Akademji Literatury ofiarowali członkostwo. Andrzej Strug natychmiast po powrocie wystosował do komitetu organizacyjnego Akademji Literatury odpowiedź w sensie negatywnym, a przedstawicielom prasy oświadczył, że nie może należeć do Akademji Literatury, której jednym z punktów statutu jest współpraca z rządem. A. Strug ma ogłosić publiczną enuncjację, w której poruszy szereg kwestyj politycznych a m. in. **sprawę głośnego aresztowania posłów Centrolewu.**

Wybór kandydata na miejsce A. Struga będzie dla komitetu organizacyjnego P. A. L. formalnością, gdyż lista ewent. następców była już przedtem ustalona.

Na temat P. A. L. pisze „ABC":

W kołach literackich mówi się oczywiście przedewszystkiem o Akademji. Mówi się różnym tonem: oburzonym, zawiedzionym, obojętnym.

Na ton obojętny pozwolić sobie mogą — literaci niezależni, ci, którzy właśnie z racji swej niezależności ani na chwilę nie mieli powodu się obawiać, że ich powołają do Akademji współpracy z rządem.

Skład Akademji — z punktu widzenia literackiego — powszechnie uważany jest za nieudany. Porobiono gaff coniemiara. Wobec wyraźnie politycznego charakteru Akademji (choć próbowano go osłaniać niezręcznie dwoma parawanikami), nie może budzić zdziwienia, że do Akademji wszedł np. Choynowski, niezły stylista, ale i nic więcej, a nie wszedł najwybitniejszy obok Rostworowskiego dramaturg i najwspanialszy publicysta naszych czasów, Adolf Nowaczyński. Nie może także budzić zdziwienia, że jako publicystę powołano do Akademji... Wincentego Rzymowskiego, a nie powołano nestora publicystyki polskiej, Aleksandra Świętochowskiego. I Świętochowski i Nowaczyński są zbyt niezależni, by dali sobie nakładać na szyje obrożę akademickie z literkami B. B. Tak samo Zygmunt Wasilewski, czy Adam Grzymała-Siedlecki.

Ale jeśli już nawet odrzucić względy polityczne, to niesposób zrozumieć skandalu, jakim jest pominięcie Kazimierza Przerwy-Tetmajera, który w dziejach polskiej poezji stanowił epokę, gdy równocześnie zaproszono do Akademji takich średniaków, jak: Staff i Iłłakowiczówna. Tetmajer poza Akademją — to już niemal symbol niezdarnej roboty pp. Kadena i Zawistowskiego.

Drugie podobne niezgrabstwo to pominięcie prof. Aleksandra Brücknera, gdy równocześnie powołano prof. Kleinera.

MASOWOŚĆ PROCESÓW.

Socjalistyczny „Robotnik" zastanawia się nad masowością procesów sądowych, rozgrywających się obecnie w Małopolsce.

Rzecz jasna, że to skupienie tylu procesów w jednym czasie nie jest — jak już raz podkreśliliśmy — dziełem przypadku. Uczyniono to świadomie, by społeczeństwo nie mogło dobrze zorjentować się w tej nawałnicy sądowej, nie mogło wyrobić sobie zdania o znaczeniu każdego z procesów, o ich podłożu politycznem i społecznem.

Organ P. P. S. uważa, że masowość procesów sądowych nasunąć musi obywatelowi szereg pytań, na które szukać on będzie odpowiedzi:

Ludzie muszą sobie zadać pytanie: jeżeli w Polsce — jak wciąż utrzymuje „sanacja" — jest taki spokój, taki ład i porządek, to skąd naraz aż tyle procesów z setkami oskarżonych?

Narzuci się też ludziom pytanie: czemu się to dzieje, że dawniej, za czasu „sejmowładztwa", nie było ani w przybliżeniu takiej masy procesów? Czy nie zachodzi głębszy związek między wolnością polityczną a salą sądową? Czy tam, gdzie konflikty społeczne nie mogą się rozegrać na trybunie sejmowej nie uciekają one do sali sądowej?

A dalej zapytują się ludzie: jeżeli prawdą jest, co twierdzi „sanacja", że w procesie brzeskim ukarano „Zborowszczyznę" i „szlachetczyznę", to jak wytłomaczyć te liczne procesy chłopskie, w których oskarżonymi nie są przecież żadni Zborowscy ani szlachta lecz szara brać chłopska?

TRZEBA USUNĄĆ ŹRÓDŁO ZŁA

Moje zarzuty w artykule poprzednim przeciwko działalności miejskiego wydziału budownictwa w Sosnowcu sprowadzały się do zasadniczego twierdzenia, że w stosunku do obywateli kieruje się fantazją, a nie prawem.

Odpowiedzialny kierownik tego wydziału, budowniczy miejski p. Stanisław Dankowski wystąpił przeciwko temu poglądowi z tasiemcowem „sprostowaniem", którego końcowy, najgłówniejszy, argument brzmi, jak następuje:

„Nieprawdą jest, że wydział budownictwa kieruje się fantazją, a prawdą jest, że wydział budownictwa w swoich poczynaniach kieruje się wyłącznie prawem budowlanem".

Opinja taka miałaby jakąkolwiek wartość, gdyby ją wypowiedział kto inny, ale właśnie nie budowniczy miejski p. Stanisław Dankowski. Tego poglądu napewno nie podzielają setki interesantów, którzy mają nieszczęście załatwiania spraw w miejskim wydziale budownictwa.

Postaram się tedy wyjaśnić, czem to naprawdę kieruje się wydział budownictwa w swoich poczynaniach.

Na terenie całego państwa obowiązuje prawo budowlane z dnia 16.II.28 (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202), które jest ustawą ramową. Ale jeśli chodzi o praktyczne zastosowanie tego prawa, to art. 7 opiewa że:

„dla prawidłowego zabudowania miast powinny być sporządzane plany zabudowania"

zaś art. 20 mówi, że

„sposób zabudowania" określony będzie „w drodze przepisów miejskich".

Przepisy te mają regulować szerokość ulic, placów, rozmiary działek, podwórz i t. p.

Więc jak się te sprawy przedstawiają w Sosnowcu według p. Dankowskiego?

P. Dankowski, odpowiadając mi w swej „prawdzie - nieprawdzie", powiada, że „plan zabudowy będzie wysłany do władz nadzorczych do zatwierdzenia". Kogo ma ucieszyć, lub uspokoić takie twierdzenie, gdy to samo słyszało się już pięć lat temu za rządów p. Marczyńskiego?

Prawdą jest narazie tylko to, że miasto planu zabudowania nie posiada.

A w sprawie miejscowych przepisów budowlanych mówi p. Dankowski:

„prawdą jest, że przepisy miejscowe dotychczas nie są zatwierdzone i nikogo nie obowiązują".

Jakiż zatem istnieje stan prawny? Plan zabudowy „będzie wysłany do zatwierdzenia", a przepisy budowlane nikogo nie obowiązują! Oto ramy prawne p. Dankowskiego!

Pozostaje zatem tu prawo budowlane z dnia 16.II.28. P. Dankowski mówi srogo, że:

„za przekroczenia przeciwko temu prawu poszczególni obywatele pociągani są do odpowiedzialności bez względu na to, kim są lub przez kogo mają plany sporządzone".

Otóż co do tego stosowania prawa mam bardzo poważne wątpliwości. Art. 245 prawa budowlanego powiada, że

„urządzanie lokali, przeznaczonych na pobyt ludzi w suterenach, jest dozwolone tylko o tyle, o ile jest przewidziane w przepisach miejscowych".

Tymczasem według p. Dankowskiego „przepisy miejscowe nikogo nie obowiązują". To też nic dziwnego, że gdy chodziło o domy prywatne przy ul. Reymonta, to „zatwierdzono wszystkie plany z zastrzeżeniem nieurządzania mieszkań w suterenach" ale gdy chodziło o budynek Izby przemysłowo-handlowej, to p. Dankowski, który przecież był sędzią konkursowym, nie przeszkodził urządzaniu mieszkań w suterenach. Prawdą jest, że później przy rozpatrywaniu projektu miejscowych przepisów budowlanych „budowniczy i lekarz miejski sprzeciwili się urządzaniu mieszkań w suterenach", ale prawdą jest również, że w warunkach konkursu na sporządzenie planu ratusza umieszczony był przez Magistrat warunek, że pomieszczenie dla dwóch **woźnych po 1 pokoju i 1 kuchni należy umieścić w suterenach".**

Niechże tedy p. Dankowski pociągnie kogo należy do odpowiedzialności za taki nakaz umieszczania mieszkań woźnych w suterenach.

Czy p. Dankowski będzie jeszcze twierdził, że jest prawo, a nie fantazja?

Wogóle nie rozumiem wrażliwości p. Dankowskiego, gdy jego postępowanie nazywam fantazją. P. Dankowski uważa się za artystę — zatem fantazja byłaby tylko jego zaletą.

Są jednak rzeczy, które mogą nastręczać inne refleksje. Gdy biednemu Będkowskiemu, przy jakiejś tam nieznanej, niezabrukowanej ulicy Dolnej chciano rozburzyć jego ciężko zapracowany domek, bo był wysunięty poza projektowaną „linją regulacyjną", to zapomniano, że jednemu z właścicieli kin pozwolono postawić trzypiętrowy dom na chodniku pierwszorzędnej ulicy naprzeciw Sądu okręgowego. A w drugim wypadku, chociaż istniał zatwierdzony plan regulacyjny ul. 3 Maja i Warszawskiej, to właścicielowi drugiego kina pozwolono również wysunąć dom przed linję budowlaną.

Właściciele kin mają szczęście — Będkowski i jemu podobni takiego szczęścia nie mają.

Pan Dankowski jest też właścicielem kina.

Trzeba usunąć źródło zła!

A. Michael.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Środa

Dziś Kryspina
Jutro Ewerysta
Wschód słońca 6 m. 23.
Zachód „ 16 m. 33.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Byłem ci wierny.
EDEN: Sekret kobiety.
PALACE: Zaułki życia.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Maski Dra Fu-Manczu.
ŚWIATOWID: Jenerał Czeng. — Zapomniana melodja.

DĄBROWA
ARS: Pieśń nad pieśniami.
WANDA: Dziki Zachód i Ziemia niczyja.

ZAWIERCIE.
STELLA: Blond Venus.

× OSOBISTE. Wczoraj bawił w Zagłębiu w sprawach służbowych wicewojewoda kielecki p. Bratkowski.

× DZIEŃ CHORYCH. — P. P. kupcy, piekarze, cukiernicy i rzeźnicy! W tych dniach rozpocznie się zbiórka darów na „Dzień chorych". W dniu tym t.j. dn. 3 listopada b.r.r w parafji Wniebowzięcia N. M. Panny w Sosnowcu, po nabożeństwie urządzone zostanie śniadanie dla chorych, a tegoż dnia popołudniu będą odwiedzeni chorzy w szpitalach i ci w domach, których nie można będzie przywieźć do kościoła na nabożeństwo. W czasie tych odwiedzin ofiaruje się chorym owoce, cukierki, ciastka i t. p. Zwracamy się więc z gorącym apelem do pp. kupców, piekarzy, cukierników i rzeźników o łaskawe składanie ofiar na ten cel. Panie zbierać będą dary w bieżącym tygodniu na listy podpisane i podstemplowane przez Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. — Zarząd.

× DZIEŃ 11 LISTOPADA WOLNY OD NAUKI. Minister oświaty wydał okólnik w sprawie obchodu rocznicy 15-lecia niepodległości przez młodzież. Sobota, dn. 11 listopada będzie wolna od nauki i w ten sposób młodzież zyska dwudniowe ferje.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę po cenach zniżonych sensacyjna amerykańska sztuka ze śpiewami i tańcami pt. „BRODWAY", która zdobyła sobie ogromne uznanie prasy i publiczności, dzięki świetnym piosenkom, sensacyjnej treści i doskonałej grze artystów z pp. Mikołajewskim, Dąbrowskim, Szafrańskim, Orlińskim, Gołaszewskim, Gersonówną na czele.

REPERTUAR.

Środa 25 bm. godz. 20.15 — „Brodway" po cenach zniżonych: od 50 gr. do zł. 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagielłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wypnosi rocznie zł. 10 półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa dnia 25 b.m. — „Stefek".

Czwartek dnia 26 b.m. — „Musisz się ze mną ożenić".

Sobota dnia 28 b.m. o godz. 15.30 premjera „Zaklęta królewna" przedstawienie szkolne. O godz. 20 — „Stefek".

Niedziela dnia 29 b.m. o godz. 11 przedpoł. przedstaw. dla dzieci i młodzieży „Zaklęta królewna".

Wtorek dnia 31 b.m. o godz. 20 uroczyste przedstaw. z okazji 15-lecia istnienia Republiki czechosłowackiej „Sprzedana narzeczona" gościnny występ opery warszawskiej.

× ZARZĄD CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W SOSNOWCU zawiadamia P.P. członków i niečzłonków mistrzów, czeladników i chałupników, że przypadające święto Patronów Kryspinów w dniu 25 b.m. odłożone zostało na dzień 29 b.m. to jest w niedzielę. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele w Pogoni o godz. 9 rano. Zbiórka o godz. 8.30 w lokalu Tow. Rzem. przy ul. Orlej L. 18 na które zarząd zaprasza wszystkich szewców z rodzinami. Po nabożeństwie zostanie wygłoszony ciekawy odczyt przez zaproszonego p. Marjana Kantora - Mirskiego byłego oficera Legji Polskiej i Kapitana Rezerwy.

× ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH Jak już nadmienialiśmy, województwo przeznaczyło dla bezrobotnych na terenie Zagłębia 22 tysiące korcy na okres zimowy. Z uwagi na niewystarczającą ilość przydziału, starostwo wystąpiło do województwa o przydzielenie większej ilości ziemniaków dla bezrobotnych, aby jako tako zaopatrzyć na zimę liczne rzesze pozbawionych pracy. Starania te odniosły pożądany skutek, gdyż województwo podwyższyło przydział ziemniaków do 40 tysięcy korcy. Ziemniaki są już nadsyłane i wydawane w poszczególnych miejscowościach bezrobotnym. Akcja żywnościowa rozpocznie się w grudniu.

Przed Tygodniem Miłosierdzia

29.X.33 — 5.XI.33.

Do Społeczeństwa!

Katolicki Związek „Caritas", zrzeszający stowarzyszenia i instytucje charytatywne oraz katolickie zakłady wychowawcze i opiekuńcze, zwraca się do Społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie w „Tygodniu miłosierdzia" akcji charytatywnej, organizowanej przez poszczególne parafje.

Wskutek nędzy, spowodowanej brakiem pracy, akcja ta w obecnym czasie ma szczególniej ważne znaczenie. Ludzi potrzebujących pomocy jest coraz więcej. Niech więc ci, którzy mają pracę i zarobki nawet najskromniejsze, podzielą się według możności z tymi najnieszczęśliwszymi, co pracy znaleźć nie mogą.

Ofiary choćby najmniejsze, ale przez wszystkich złożone, mogą stać się wydatną pomocą dla potrzebujących.

Niech każdy w sumieniu swem zastanowi się, że nie może pozostać obojętny na wezwanie komitetów parafjalnych.

Niech każdy spełni swój obowiązek chrześcijański względem znajdujących się w rozpaczliwych warunkach.

Niech nikogo nie zabraknie w wielkiej akcji miłosierdzia.

„CARITAS"
Związek instytucji opiekuńczych i stowarzyszeń dobroczynnych diecezji Częstochowskiej, oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.
(—) Dyrektor: ks. kan. Fr. Raczyński.
(—) prezes: Dr. med. K. Zahorski.

W ZAGÓRZU.

Dnia 23 b.m. w sali parafjalnej w Zagórzu odbyło się pod przewodnictwem ks. kan. Senki zebranie Akcji katolickiej, celem zorganizowania na terenie parafji „Tygodnia miłosierdzia". Do komitetu weszły wszystkie zarządy katolickich organizacyj społecznych z zarządem Stowarz. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na czele. „Tydzień miłosierdzia" ma obejmować: kwestę publiczną po domach, sprzedaż znaczka dnia 5 listopada i duchową opiekę nad chorymi w parafji, dla których odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w piątek 3 listopada o godz. 9 rano.

Na Środuli w Sosnowcu, w Klimontowie i Dańdówce „Tydzień miłosierdzia", urządzą lokalne filje Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo łącznie ze Stow. kobiet katolickich z p. Michaliną Ziembińską na czele. Sprzedażą znaczka podjęły się zająć obydwa Stowarzyszenia młodziży. Przegląd i segregację zebranych ofiar wyznaczono na 6 listopada b.r. o godz. 3 popołudniu w sali parafjalnej.

W KLIMONTOWIE.

Dnia 20 b.m. w lokalu miejscowej ochronki w Klimontowie odbyło się zebranie organizacyjne celem utworzenia filji „Stow. poń miłosierdzia św. Wincentego a Paulo" oraz zorganizowania „Tygodnia miłosierdzia". Na zebranie przybyło przeszło 50 osób. Potrzebę założenia i cel stowarzyszenia w krótkich słowach przedstawił ks. St. Milewski, poczem zapisało się na listę członkiń 36 pań. Dziesięć z nich przyjęło obowiązki członkiń czynnych, a 26 — wspierających. Do zarządu weszły panie: inż. W. Fryczowa — prezydentka, inż. M. Stefańska — zastępczyni prezyd., B. Podsiadłowa — sekretarka i St. Paszkiewiczówna — skarbniczka. Członkonie wspierające określiły dobrowolnie wysokość swych miesięcznych składek, poczem zebrane panie omówiły „Tydzień miłosierdzia", podzieliwszy Klimontów i okolice na poszczególne rejony mające być objęte zbiórką na rzecz biednych.

SPRZEDAŻ NALEPEK.

Nadmienia się, iż na dochód Tygodnia miłosierdzia rozpoczęto już sprzedaż: nalepek na dzień Chrystusa Króla, przypadający w okresie Tygodnia miłosierdzia, oraz chorągiewek żałobnych, świec i lampek na groby. Przedmioty te można nabywać w kancelarjach parafjalnych, oraz w miejscach podanych przez poszczególne komitety Tygodnia miłosierdzia.

PLENARNE ZEBRANIE IZBY
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W ub. poniedziałek odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa Izby dyr. St Gadomskiego.

Po przyjęciu protokółów z poprzednich zebrań p. prezes Izby wygłosił sprawozdanie o stanie gospodarczym okręgu Izby. Ze sprawozdania tego wynika, że zauważyć można na wielu odcinkach objawy polepszenia. Jeżeli przyjmiemy wskaźnik produkcji, czy też liczby robotniko-godzin w III kwartale roku ubiegłego za sto, to w porównaniu z III kwartałem r. b., widzimy pewien wzrost, a więc:

W przemyśle skórnym wzrost o 7%, w mineralnym — o 10%, we włókienniczym — o 16%, w drzewnym o 20%, w hutnictwie żelaznem — o 43%, a w kopalnictwie rud żelaznych o 427%; w przemyśle chemicznym, papierniczym i w produkcji węgla kamiennego zmian prawie nie było, natomiast pewne osłabienie — o 3% wykazuje przemysł metalowy i maszynowy, a zmniejszenie o 10% przemysł budowlany i o 14% — przemysł spożywczy. Te ostatnie są, być może, wywołane ogólnem zubożeniem w ostatnich latach kryzysowych, które sprawiło, że szersze masy ludności w dalszym ciągu ograniczają spożycie, co powoduje obniżenie obrotów w przemyśle spożywczym i że przemysł nie jest w stanie inwestować, co pociąga za sobą osłabienie w przemysłach metalowym, maszynowym i budowlanym. Ale i w przemyśle metalowym niektóre działy wykazują pewną tendencję zwyżkową, mianowicie zamówienia sezonowe na odlewy handlowo-budowlane napływały do wszystkich odlewni i poprawa konjunkturalna w tej gałęzi przemysłu zaznaczyłaby się, niewątpliwie, wyraźniej, gdyby nie spadek — w wyniku ostrej konkurencji — cen niżej poziomu roku zeszłego. W fabrykach drutu i gwoździ również nastąpiła poprawa i pewne unormowanie stosunków z powodu ograniczenia konkurencji wskutek utworzenia konwencji, mającej na celu regulowanie cen.

Jeśli chodzi o stan eksportu w okręgu naszej Izby, to, porównując wywóz w ciągu ostatnich 4-ch miesięcy r.b. (czerwiec, wrzesień) z analogicznym okresem roku ubiegłego 1932, dla którego przyjmujemy wskaźnik 100, nastąpił spadek tylko w dziedzinie wełny czesankowej o 37% i w węglu o 4%, natomiast wzrost, ujawniający zresztą ostatnio dużą tendencję do spadku o 3% w meblach giętych, o 56% w naczyniach emaljowanych, o 57% w bieli cynkowej i o 114% — w wyrobach hutniczych. Skoro zaś zważymy, że poza węglem i bielą cynkową, dla których powyższe wskaźniki zostały ustalone na podstawie wagi dokonanych wywozów, wskaźniki innych artykułów eksportu określone są na podstawie wartości dokonanych obrotów i uwzględnimy zniżkową tendencję cen, istniejącą w tym czasie na eksportowych rynkach zbytu, to dochodzimy do wniosku, że naogół eksport z okręgu Izby sosnowieckiej w okresie ostatnich 4-ch miesięcy kształtował się na znacznie wyższym poziomie, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego 1932.

Przechodząc do stanu zatrudnienia, stwierdzić możemy, że notowany w III kwartale każdego roku spadek bezrobocia zaznaczył się również tak samo i w roku bieżącym i wybitniej jeszcze niż w roku poprzednim. Wpłynęła na to pewna ogólna poprawa w przemyśle, następnie zaś uruchomienie — głównie w miastach — robót inwestycyjnych, finansowanych przez Fundusz Pracy. Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na terenie województwa Kieleckiego, stanowiącego okręg naszej Izby, wynosiła w lipcu 26488 i w sierpniu 22476, co wynosi — w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych w Polsce — 12,4% w lipcu i 10,9% w sierpniu — wobec 29.995 zarejestrowanych bezrobotnych w lipcu r. ub. i 21.232 — w sierpniu, stanowiących 13,7% i 12.00% w stosunku do całego państwa. Wprawdzie z zestawienia tych liczb wynika, że choć w sierpniu r.b. absolutna liczba bezrobotnych była większa, niż w sierpniu roku ubiegłego, to jednak procentowy stosunek do ogółu bezrobotnych w Polsce był niższy, i że w obu miesiącach lipcu i sierpniu r.b. ten procentowy stosunek był niższy, niż w tychże miesiącach roku ubiegłego, co wskazuje, że na terenie województwa Kieleckiego akcja zatrudnienia bezrobotnych była prowadzona skuteczniej niż na terenie całego państwa.

Z innych dodatnich objawów życia gospodarczego należy wymienić pewną zwyżkę w obrotach handlu detalicznego, poprawę na rynku pieniężnym, znaczny spadek upadłości i nadzorów sądowych oraz polepszenie się płatności kredytowych.

Poprawiła się też znacznie płatność weksli handlowych i kwota miesięczna protestowanych weksli, która w r. ub. 1932 wynosiła w okręgu naszej Izby przeciętnie miesięcznie 5.800.000 zł., w roku bieżącym — do sierpnia włącznie — zmniejszała się z każdym miesiącem i spadła do kwoty przeciętnej 2.400.000 złotych, wyrażając się w miesiącu sierpniu kwotą tylko 1.900.000 złotych.

W zakończeniu swego sprawozdania p. prezes zaznaczył, że w naszem życiu gospodarczem istotnie dają się spostrzegać objawy, noszące znamiona niejakiego polepszenia.

Są one jednak dość płynne i twierdzenie, że kryzys przemija, że się już po drugiej stronie znajdujemy i możemy swobodniej odetchnąć, byłoby ryzykownem. Kryzys, który się tak powoli rozwijał, jeszcze wolniej, będzie ustępował, bo na przezwyciężenie jego ponieść trzeba będzie jeszcze dużo wysiłków, a na nie niełatwo stać będzie nasze bardzo wyczerpane życie gospodarcze, choć ono złożyło ostatnio takie dowody ofiarności, przyczyniając się wybitnie w imię interesów państwowych, do powodzenia pożyczki narodowej.

Sprawozdanie prezesa Izby, a następnie sprawozdanie z działalności Izby zebrani przyjęli do wiadomości poczem uchwalono preliminarz budżetu Izby na rok 1934 w wysokości 283.900 zł. Przeszłoroczny budżet wynosił 289.100 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia zreferowano Izbie sprawę zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych płatników oraz sprawę rewizji niektórych opłat manipulacyjnych od podań o przywóz towarów reglamentowanych.

W czasie obrad radca Izby p. Józef Saper imieniem sekcji handlowej zainterpelował prezydjum Izby w sprawie zamierzeń rządu co do utworzenia przymusowego Związku Izb przemysłowo-handlowych. Odpowiedzi na interpelację udzielił prezez dyr. St. Gadomski, a następnie zebrani podjęli uchwałę, w której stwierdzają, że projekty zmian w strukturze Związku Izb przemysłowo-handlowych wywołują uzasadnione zaniepokojenie.

Kapitalizm a solidaryzm.
Odczyt w Izbie przemysłowo-handlowej.

Po zebraniu plenarnem Izby przemysłowo-handlowej dla członków Izby i dla licznie przybyłych zaproszonych gości prof. dr. Leopold Caro ze Lwowa wygłosił odczyt p. t. „Kapitalizm a solidaryzm".

Prelegent, znany wyznawca idei solidaryzmu, którą niestrudzenie propaguje w swych pracach naukowych, z katedry profesorskiej oraz w odczytach, scharakteryzował przedewszystkiem pokrótce nowe zjawiska ustrojowe jakoto „faszyzm, hitleryzm oraz rooseveltyzm".

Omówiwszy z kolei podstawowe założenie ekonomiki społecznej, jakiem jest zagadnienie produkcji dóbr celem zaspokojenia potrzeb, przeprowadził prelegent polemikę z szeregiem tez szkoły liberalizmu ekonomicznego.

Zarzuciwszy następnie kapitalizmowi, iż, rozwiązując zagadnienie produkcji, nie daje równocześnie zadowalającego rozwiązania postulatu sprawiedliwego rozdziału dóbr, zaprzecza też prelegent systemowi kapitalistycznemu uprawnienia do monopolu na ochronę zasady własności prywatnej, której mówca, jako solidarysta — w przeciwstawieniu do teorji kolektywistycznych — również jest wyznawcą.

Przez poszanowanie własności prywatnej rozumie prof. Caro poszanowanie nietylko własności swojej, ale i cudzej i w tem rozumieniu przeciwny jest np. inflacji, którą nazywa poprostu kradzieżą, jak również zrozumiałem w liberalnej ekonomice prywatnej chęci osiągania jaknajwyższego zysku, albowiem nadmierny zysk jednej strony połączony jest zazwyczaj ze stratą strony drugiej; niezupełnie jest przeto tendencja osiągania „za każdą cenę" jaknajwyższego zysku zgodna z zasadą poszanowania własności cudzej. Prof. Caro powraca tedy w pewnej mierze do starej chrześcjańskiej teorji „iustum pretium" (ceny słusznej).

Z kolei scharakteryzował prelegent zasady solidaryzmu, który to system da się streścić w tezie konieczności wprowadzenia pierwiastka etyki do ekonomji społecznej. Solidaryzm, stojąc na gruncie własności prywatnej, aprobuje jednak jej ograniczenia, o ile te ograniczenia są podyktowane względami na interes ogółu, względnie na interes warstw ekonomicznie upośledzonych. W tem znaczeniu godzi się solidaryzm z umiarkowanym etatyzmem, ustawodawstwem z dziedziny pracy, ubezpieczeń społecznych itd., jak również np. z zasadą ustawowego uregulowania nadzoru państwa nad kartelami, której to tezy był zresztą prof. Caro oddawna zwolennikiem.

Po odczycie wywiązała się niezwykle interesująca dyskusja, zagajona przez prezesa Izby inż. Gadomskiego zapytaniem, zwróconem pod adresem mówcy, w jakiej mierze ujawniły się w Polsce próby realizacji zasad solidaryzmu, w odpowiedzi na co prelegent przytoczył opinje niektórych wybitnych działaczy politycznych i gospodarczych.

Z kolei zabierali głos: wiceprezes inż. Raźniewski, który poruszył zagadnienie poziomu płac, przeciwstawiając się t. zw. teorji stwarzania konsumenta przez utrzymywanie wzgl. podnoszenie poziomu płac pod kątem widzenia zdolności konsumcyjnej pracownika, radcowie inż. Faryaszewski i Saper, który prosił o ścisłe sformułowanie istoty solidaryzmu, dr. Fall, który zakwestjonował istnienie przepaści pomiędzy zasadami solidaryzmu a kapitalizmu, twierdząc, że kapitalizm w dużej mierze przystosowuje się dziś do haseł, głoszonych przez prelegenta; adw. Braun podniósł rewelacyjność wprowadzenia do teorji ekonomiki elementu etyki w działaniu oraz podkreślił celowość oświetlania aktualnych zagadnień gospodarczych ze stanowiska doktryny ekonomicznej, wreszcie wiceprezes dr. Likiernik, który zakończył szereg mów wyrażeniem wdzięczności pod adresem prelegenta za wysunięcie na czoło właśnie momentu etyki, która powinna kierować czynnością ludzką również na polu ekonomicznem.

Niezwykle interesujące wywody prelegenta, jak również ożywiona dyskusja, wykazały, iż inicjatywa Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu była celową, a zetknięcie ze sobą w przyjaznej i rzeczowej dyskusji przedstawiciela nauki akademickiej z reprezentantami życia gospodarczego i praktycznymi znawcami ekonomji, daje jaknajlepsze rezultaty, przyczyniając się do pogłębienia ustosunkowania się sfer gospodarczych do aktualnych zagadnień ekonomiki społecznej i rzucając światło na bieżące wydarzenia polityczno-gospodarcze w kraju i zagranicą z punktu widzenia nowych prądów ekonomicznych.

Nadużycia w Funduszu bezrobocia.
Wyrok zostanie ogłoszony w piątek.

Drugi i ostatni dzień procesu, jaki się toczy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko 16-tu członkom bandy oszustów, oskarżonych o nadużycia popełnione na szkodę obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu minął pod znakiem badania świadków.

Jak w pierwszym dniu procesu tak i wczoraj oskarżeni Lisowski i Fusiecki nadal twierdzą, że są niewinni, czemu zaprzecza choćby olbrzymia ilość dowodów rzeczowych załączonych do akt w postaci wykazów, wypłaconych zasiłków, ksiąg meldunkowych oraz wyniki kilku ekspertyz kaligraficznych i buchalteryjnych, co świadczy o tem, że urzędnicy ci wiedzieli dobrze o tych nadużyciach i że działali w porozumieniu z Chudzikami.

Po zeznaniach, złożonych przez kilkuanstu świadków — zresztą nieciekawych — z kolei zeznawał przod. służby śledczej Józef Pendzel, który prowadził w tej sprawie dochodzenie. Zeznania te zasługują na szczególną uwagę, gdyż jak widać z nich, na czele tej afery stał Stanisław Chudzik, którego zadanie polegało na fałszowaniu zaświadczeń pracy, werbowaniu osób celem rozsprzedaży tych zaświadczeń oraz na fikcyjnem meldowaniu osób. Wina osk. Lisowskiego polegała na tem, że pouczał on Teofila i Stanisława braci Chudzików, w jaki sposób mają postępować osoby, mające pobierać zasiłki, jakie formalności powinni załatwić w Magistracie, w biurze meldunkowem i przy rejestracji, przy czem pomocny był również i Fusiecki. Zeznania te, odnośnie osoby Teofila Chudzika i roli, jaką odegrał w całej tej sprawie, potwierdza św. Biała, do której zgłosił się Chudzik i po krótkiej z nią rozmowie wręczył jej zaświadczenia.

Naogół wszyscy niemal świadkowie obciążają najbardziej Lisowskiego, Fusieckiego oraz Stanisława i Teofila braci Chudzików.

Po zbadaniu świadków zabrał zkolei głos prokurator, który w konkluzji domagał się surowego ukarania winnych, poczem zebrała głos obrona. Na tem proces zakończono.

Wyrok zostanie ogłoszony w piątek 27 bm. o godz. 13.

Ku czci Chrystusa Króla
W PARAFJI POGOŃSKIEJ.

Komitet uroczystości ku czci Chrystusa Króla podaje do wiadomości przebieg uroczystości w dniu 29 października 1933 r. na terenie parafji Pogoń.

Bezpośrednio po sumie wyruszy z przed kościoła w Pogoni pochód w porządku następującym: młodzież szkolna, S.M.P. żeńskie i męskie, Stow. niewiast kat., Tow. pań św. Wincentego a Paulo, Kat. Tow. Polek, Związki zawodowe i inne katolickie organizacje społeczne, Stow. mężów kat., duchowieństwo, lud. Komitet uprasza o przybycie organizacyj ze szandarami. Pochód przejdzie ulicami: Orlą, Nowopogońską, Marjacką, Żeromskiego i Orlą do kościoła.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 19 w sali P.Z.Z. przy ul. Marjackiej 1 odbędzie się akademja, na program której złożą się: występ chóru „Harfa" pod dyrekcją p. J. Godeckiego, deklamacje młodzieży z S.M.P., krótki koncert orkiestry fabr. Hulczyńskiego, referat p. dr. A. Bilika, odegranie przez młodzież z SMP. w Pogoni jednoaktówki.

Komitet zwraca się tą drogą do społeczeństwa z apelem o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pochodzie i akademji oraz o udekorowanie domów.

—o—

Nieszczęśliwy wypadek
NA KOPALNI.

W ub. poniedziałek na kopalni „Wiktor" w Milowicach miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 25-letni robotnik Józef Mróz, zamieszkały w Milowicach.

Gdy Mróz pracował w podziemiach kopalni, nastąpiło wskutek niespodziewanego wstrząsu oberwanie się węgla, który przysypał robotnika. Mróz doznał zgniecenia klatki piersiowej i uszkodzenia kręgosłupa.

W stanie groźnym przewieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala.

× **ECHA AWANTURY W „BIEDASZYBIE".** Między bezrobotnymi, wydobywającemi węgiel z nielegalnych szybików dochodzi często na tle konkurencyjnem do awantur, a nawet bójek. Podobne zajście miało miejsce przed paru miesiącami. Oto niejaki Adolf Waligóra z Dąbrowy wszczął sprzeczkę z wydobywającym węgiel z szybiku Marjanem Sekułą, grożąc mu przytem siekierą. Napadnięty rzucił się do ucieczki, a gdy Waligóra goniąc go, zamierzył się nań siekierą, Sekuła wystrzelił z rewolweru, raniąc W. w udo. Onegdaj Sekuła stanął przed Sądem okręgowym w charakterze oskarżonego o zabójstwo. Sąd po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu mowy obrońcy z urzędu aplikanta adw. P. Sawki wydał wyrok uniewinniający.

× **OKRADZENIE MISJONARZA.** W czasie jazdy pociągiem z Jędrzejowa do Katowic, skradziono księdzu misjonarzowi Kulawemu Janowi z Lubieszowa, wojew. Poleskie zegarek męski i walizkę. Jako sprawców tej kradzieży przytrzymano Zygmuntowicza Józefa z Sosnowca i Kulę Wincentego z Czeladzi, którym skradziono walizkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Zegarka natomiast nie znaleziono.

Echa zatargu

W HUCIE TEPS.

Jak już donosiliśmy, huta szklana „Teps“ w Strzemieszycach została unieruchomiona w końcu ub. miesiąca rzekomo tylko na trzy dni ze względów technicznych. Ponieważ do ostatnich dni właściciele nie zdradzali zamiaru uruchomienia fabryki, robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektoratu pracy.

Na skutek interwencji inspektora pracy, w dniu wczorajszym wypłacono robotnikom zarobki za wrzesień, a jednocześnie właściciele huty przyrzekli uruchomienie huty w najbliższych dniach, po przeprowadzeniu pertraktacyj z wierzycielami.

Fatalny upadek

Z MOSTU.

55-letni Józef Kocot, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Bukowej 3 szedł wczoraj rano torem kolejowym na trasie Sosnowiec — Kazimierz. Gdy Kocot znalazł się na moście na kolonji Radocha nadjechał pociąg.

Usuwając się z toru przed nadjeżdżającym pociągiem Kocot spadł z nasypu wysokości 2 metry na konstrukcję żelazną, doznając poważnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

KOMUNIKATY

= OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW „BLOKU“ w lokalu seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu przy ul. Wawel odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 12 w południe. Protektorat nad wystawą objęli pp. starostostwo Boxowie. Przygotowania do wystawy w pełnym toku.

= ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ „JEDNOŚĆ“, filja Sosnowiec, urządza w dn. 4 listopada w sali Zjednoczenia zawodowego Polskiego (Marjacka 1) pierwszy „bal jesienny“. O ile kto z sympatyków dotychczas nie otrzymał zaproszenia, będzie łaskaw zgłosić się do lokalu przy ul. Marjackiej 1 w godz. od 18—21.30.

= KINO „ARS“ w Dąbrowie wyświetla przepiękny film Paramountu pt. „Pieśń nad pieśniami“ reżyserji Mamouliana z nieporównaną bohaterką ekranu Marleną Dietrich, która gra tu rolę naiwnej dziewczyny wiejskiej, przenosi się do miasta, gdzie przeżywa wielkie rozczarowanie, które łamie ją i stacza na dno życia. „Pieśń nad pieśniami“ to film o wartościach wysoce artystycznych który każdy powinien zobaczyć.

× **ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCY.** Jak donosiliśmy w poniedziałkowym numerze, w ub. niedzielę nieznany sprawca rozbił skarbonkę w kościele parafjalnym w Starym Sielcu, w Sosnowcu, skąd zabrał kilka złotych bilonem. Zawiadomiona o świętokradztwie policja przeprowadziła energiczne dochodzenie i złodzieja ujęła. Okazał się nim mieszkaniec Sosnowca Bolesław Wawrzyn (Kaliska 24). Świętokradzcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek policja aresztowała Wincentego Krzaka z Ogrodzieńca, który usiłował dokonać kradzieży narzędzi stolarskich na szkodę Jakóba Stadlewskiego w Sosnowcu przy ulicy Reymonta 17. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z poczekalni seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu (Wawel 1) skradziono prof. Julianowi Olszewskiemu (Jagiellońska 3) płaszcz, wartości 125 zł., a prof. Janowi Czubatemu teczkę skórzaną z różnemi przedmiotami, wartości 20 zł.

Z piwnicy Liby Rzezak w Sosnowcu (1 Maja 6) skradziono 250 kg. ołowiu, 50 kg. synku i pewną ilość mosiądzu, łącznej wartości 200 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Rosa“ w Olkuszu wyświetla dzisiaj — **Hotel Studentów.**

× **DO PROKURATORA.** Dochodzenie policyjne w sprawie obelżywego wyrażenia wydalonego ucznia 8 kl. gimnazjum olkuskiego, Szapsy Wolfina, do ucznia katolika i obrażenia uczuć narodowych, wykazało winę Wolfina, wobec czego sprawę została skierowana do prokuratora.

× **POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.** Władze państwowe Jugosławji poszukują spadkobierców po ś. p. Franciszku Marcijaku (?) — (prawdopodobnie — Marciniaku) pochodzącym rzekomo z Wolbromia. Zmarły (syn Macieja) b. rosyjski jeniec wojenny zrobił się w Bosanik — Konstanika pewnego majątku i zmarł bezdzietnie.

× **ZJAZD REJONOWY P. R. W SUŁOSZOWEJ.** W dn. 23 b.m. odbył się w Sułoszowej rejonowy zjazd przysposobienia rolniczego pod przewodnictwem inż. Nowaka z Glanowa. Do konkursu stanęło 12 zespołów z działów: warzywnictwa hodowli i porządkowego. Na konkursie wyróżnił się zespół hodowli kur S.M.P. ze Sułoszowej. Sąd konkursowy stanowili pp.: ks. Knapp z Zadroża, ks. Mruczkowski ze Sułoszowej, J. Ostachowski ze Sułoszowej, Świstowski z Trzyciąża, instruktorka Trebniówna z Olkusza, agronom pow. Patorski z Olkusza i Kozieł ze Sułoszowej.

× **ZE STRAŻY.** Onegdaj odbyło się w Przeginy, gm. Sułoszowej, strzelanie o odznakę strzelecką w strażach. Odznaki zdobyli: ks. proboszcz Sokołowski z Przegini, dr. Szczechura z Wolbromia, St. Litewka ze Sułoszowej, oraz 10 strażaków z Przegini.

× **K. K. O. W NOWYM LOKALU.** K.K.O. w Olkuszu przeniosło swoje biura do domu p. Romana Piechowicza (Rynek). Lokal w Magistracie po K.K.O. zajmie magistrat olkuski.

× **POSTRZELONY PRZYPADKOWO W AWANTURZE.** W czasie przejazdu przez pola sułoszowskie grupki gospodarzy z Jerzmanowic wynikła awantura, w czasie której gospodarz z Jerzmanowic, Wład. Gach dwukrotnie wystrzelił z rewolweru w górę, a trzeci raz ponieważ koń się spłoszył, strzelił do Wawrzyńca Paska ze Sułoszowej, trafiając go w lewą nogę.

× **CHAŁAT JEDWABNY, PACIERZE RYTUALNE I RYBKĘ** skradł jakiś złodziej za pomocą wyjęcia szyby w nocy na 23 b.m. Gersonowi Lichsztajnowi w Pilicy.

Po przegraniu pieniędzy symulowała napad.

Dość często zdarza się, że jakiś mężczyzna, po przepiciu czy też przegraniu pieniędzy w karty, w obawie przed wymówkami, a może nawet i rękoczynami żony, komponuje historję o dokonanym na niego rzekomo napadzie rabunkowym i zbytecznie alarmuje policję.

Nie zdarzało się dotychczas, aby w podobny sposób postępowały kobiety. Dopiero obecnie znalazła się w Zagłębiu niewiasta, która wpadła na podobny pomysł. Niewiastą ową jest 35-letnia Józefa Lorenc, zamieszkała we wsi Porąbka, koło Kazimierza.

W ub. poniedziałek Lorencowa, zabrawszy z domu 10 zł. wybrała się do Dąbrowy, celem poczynienia pewnych zakupów. Traf chciał, że na drodze spotkała dwóch osobników, ogrywających naiwnych w „trzy karty“.

Mając w kieszeni pieniądze Lorencowa postanowiła również popróbować szczęścia. Wygrawszy raz i drugi po kilkadziesiąt groszy, dla zachęty, Lorencowa zapaliła się do gry i wkrótce przegrała całe 10 zł.

Nie chcąc przyznać się mężowi do przegrania pieniędzy, Lorencowa postanowiła symulować napad rabunkowy. To też wracając do domu wstąpiła na posterunek policji w Zagórzu, gdzie oświadczyła, że została napadnięta w pobliżu kolonji Kępa przez nieznanego osobnika, który, grożąc jej pobiciem, zabrał 10 zl. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

W toku przeprowadzonego przez policję dochodzenia okazało się, że Lorencowa symulowała napad po przegraniu pieniędzy w „trzy karty“.

Lorencową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd policji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dekret o przymusowem rozjemstwie zatargów

Uchwalony przez Radę ministrów projekt dekretu prezydenta o przymusowem rozjemstwie w przemyśle i rolnictwie, zmierza do **zapewnienia państwu możliwie największego wpływu na rozstrzyganie zatargów robotniczych z pracodawcami.**

Dekret nie wprowadza stałej komisji rozjemczej. Przewiduje jedynie, że w razie sporu, gdy zainteresowane strony nie dojdą do porozumienia, **rząd powoła odpowiednią komisję.** W skład jej wejdą przedstawiciele Ministerstwa opieki społecznej, Ministerstwa sprawiedliwości, zainteresowanego w zatargu resortu, delegaci związków robotniczych, oraz przedstawiciele pracowników i pracodawców. Reprezentacje robotników i pracodawców zasiadają w komisji w równej liczbie.

Orzeczenia komisji, po zatwierdzeniu przez ministra opieki społecznej, otrzymują moc obowiązującą nawet w wypadku, kiedy zainteresowane strony, albo którać ze stron orzeczenia tego nie przyjmie.

Moc obowiązującą takiego orzeczenia może minister opieki społecznej przedłużyć, o ile termin ważności orzeczenia już wygasł.

Ciekawą inowacją jest postanowienie, mocą którego **minister opieki społecznej może rozciągnąć ważność orzeczenia komisji na inne zatargi.** A więc, jeśli np. w jakiejś miejscowości był zatarg w przemyśle włókienniczym w sprawie taryfy płac, a w innem mieście zatarg w innej gałęzi przemysłu, minister opieki społecznej, po zbadaniu istoty zatargu w drugim ośrodku przemysłowym, może wydać rozporządzenie o rozciąganiu ważności poprzedniego.

Na podstawie tych postanowień rząd może narzucić pracownikom i pracodawcom warunki pracy i płacy, o ile dobrowolne rokowania nie wydadzą rezultatu.

Kronika gospodarcza.

DEFICYT KOLEI PAŃSTWOWYCH za drugi kwartał b. r. wyniósł przeszło 4.000.000 zł. Koleje normalno-torowe dały w omawianym kwartale wpływy w sumie 205.484.000 zł., wąskotorowe 1.477.000 zł. W porównaniu z tym samym kwartałem 1932 r. wpływy kolei normalno-torowych spadły o przeszło 35.000.000 zł., a wąsko-torowych o około 250.000 zł. Rozchody kolei normalno-torowych wyniosły w tym okresie 208.441.000 zł. a kolei wąsko-torowych 2.648.000 zł. Pomimo deficytu, na niezbędne inwestycje wydano w tym kwartale z funduszów inwestycyjnych 13.100.000 zł. Na lotnictwo poza wydatkami zwyczajnemi wydano z budżetu nadzwyczajnego 444.000 zł.

20 DO 50 PROC. SPADŁY OBROTY W RZEMIOŚLE. Organizacje rzemieślnicze podjęły w Ministerstwie skarbu starania o uwzględnienie przy odwołaniach podatkowych jak i przy wymiarze podatków katastrofalnego spadku obrotów w rzemiośle. W porównaniu z rokiem bieżącym obroty w kuśnierstwie zmalały o 20 proc., w krawiectwie o 40 proc., w szewstwie o 50 proc.

GIEŁDA WARSZAWSKA

24 października.

Dewizy: Belgja 124.30, Gdańsk 173.35, Holandja 359.55, Londyn 28.83—28.81, Nowy Jork 6.19, Paryż 34.87½, Praga 26.46, Szwajcarja 172.69, Sztokholm 148.35, Włochy 46.95.

Obroty małe, tendencja niejednolita Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.18—6.16½. Rubel złoty 4.71—4.72. Dolar złoty 9.00. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach rywatnych 210.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.38—51.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75, 5 proc. konwersyjna 50.25 (drobne odcinki) 50.00.

Akcje: Bank Polski 80.25, Kijewski 13.00, Częstocice 23.50, Lilpop 11.00—11.10. Haberbusch 37.50.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z życia Rezerwistów.

KOŁO W ZAWIERCIU.

W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Koła, na którem po wygłoszeniu odczytu przez prezesa Badowskiego na temat pożyczki narodowej nastąpił wręczenie członkom odznak pożyczki. Należy nadmienić, że Koło subskrybowało pożyczkę narodową, a niezależnie od tego poszczególni członkowie w swoich instytucjach. We wtorek odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego. Obecność wszystkich obowiązkowa.

KOŁO W ŁAZACH.

W niedzielę, dn. 5 listopada o godz. 16 w Domu parafjalnym odbędzie się walne zebranie członków Koła gminnego Związku rezerwistów.

KOŁO NA WARTACH.

Ostatnio odbyło się posiedzenie zarządu Koła, na którem postanowiono zwołać ogólne zgromadzenie członków w najkrótszym czasie.

BUDOWA „DOMU REZERWISTY“.

Obecnie przystąpiono do gaszenia wapna do drugiego dołu. Pozatem postanowiono wysłać delegację do kom. Langera w sprawie otrzymania cegły, którą Związek ma otrzymać na podstawie uchwały tymczasowego zarządu miasta. Roboty tymczasem prowadzi się własnemi siłami.

× **ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA** rozpoczyna się w Zawierciu w nadchodzącą sobotę. O godzinie 5.30 popoł. bicie wszystkich dzwonów zawiadomi parafjan o rozpoczęciu się święta, poczem odprawione zostaną uroczyste nieszpory. W niedzielę wszystkie organizacje zbiorą się o godzinie 9 rano na boisku sportowem T.A.Z., poczem udadzą się pochodem na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego, które odbędzie się o godz. 10. Wieczorem o godz. 6 odbędzie się w Domu ludowym uroczysta akademja, na której program złożą się: zagajenie, śpiew Tow. śpiewaczego „Lira“, odczyt oraz deklamacje solowe i chóralne w wykonaniu młodzieży szkolnej Stowarzyszeń katolickich.

× **ZEBRANIE RODZICIELSKIE S. M. P.** Tutejsze Stowarzyszenie młodzieży polskiej pracując na polu religijno - oświatowym postanowiło co pewien czas urządzać większe zgromadzenia dla starszego i młodego pokolenia katolickiego. To też w tych dniach odbyło się zebranie rodzicielskie S.M.P. w kinie „Stella“. Przy wypełnionej po brzegi sali zebranie zagaił ks. J. Zieliński, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Następnie chór S.M.P. odśpiewał „Ojcze Nasz“. Przepiękny odczyt wygłosił ks. J. Zieliński p.t. „Szczęście bez Boga“. Nader pouczający referat wygłosił p. J. Grzauka p.t. „Walka z nowoczesnym pogaństwem. Na zakończenie została wystawiona dwuaktówka „Wesele wiejskie“ w wykonaniu członków S.M.P. Sztuka wypadła b. dobrze ku zadowoleniu zebranych, którzy nie szczędzili amatorom oklasków.

× **KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE,** ognisko w Zawierciu zakupiło w tych dniach ze składek członkowskich czterolampowy aparat radjowy. W wolnych chwilach od zajęć członkowie zbierają się w lokalu ogniska gdzie mają możność słuchania ciekawych audycyj.

× **SAMOBÓJSTWO.** Marja Garnczarczyk, zamieszkała w Zawierciu, przy ul. Szkolnej napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Pomimo pomocy lekarskiej denatka zmarła w szpitalu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

ODPOWIEDZI REDAKCJ.

Autor „wspomnień na czasie“ z Będzina proszony jest o podanie swego nazwiska redakcji. Można przez telefon 64.

Z CAŁEJ POLSKI

PRACE MELJORACYJNE NAD GRANICĄ SOWIECKĄ.

Na skutek osiągniętego obecnie porozumienia pomiędzy władzami polskiemi i sowieckiemi, na wiosnę roku przyszłego rozpoczynają się wielkie roboty meljoracyjne w miejscowościach pogranicznych w rejonie Stołpców, Rubieżewicz, Iwieniec, Radoszkowic, Wilejki i Dzisny. Odwodnionych ma być kilkaset hektarów łąk.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „KATOWICERKI" NA SALI SĄDOWEJ

23 b. m. w sądzie gr. w Katowicach odbyło się 20 rozpraw karnych przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Kattowitzer Ztg." 24-letniemu Heinzowi Weberowi. Akty oskarżenia popierał prok. dr. Nowotny. Wedle tych 20 aktów oskarżenia „Kattowicer Ztg". w ostatnich miesiącach dopuściła się szeregu przestępstw, mianowicie zniesławiała i lżyła władze polskie, polskie urzędy, obrażała polski naród i znieważała państwo polskie, nadto nawoływała do niepokoju, oraz szerzyła nieprawdziwe wieści. Oskarżony Weber w całym szeregu wypadków został skazany na karę od tygodnia do 3 miesięcy więzienia, razem sąd wymierzył mu za te artykuły karę 7 miesięcy więzienia, oraz 2.200 zł. grzywny. W dwóch wypadkach uwolniono Webera, a w dwóch wypadkach rozprawę odroczono. Po przeprowadzonych rozprawach prok. dr. Nowotny postawił wniosek natychmiastowego aresztowania osk. Webera, ponieważ zachodzi obawa ucieczki do Niemiec. Wiadomo bowiem, że „Kattowitzer Ztg" swych odpowiedzialnych redaktorów po ich skazaniu systematycznie lokuje w Niemczech na dobrych posadach, ułatwiając im ucieczkę. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i wydał rozkaz aresztowania Webera. W chwili gdy Weber został aresztowany na sali sądowej wybuchnął płaczem. Do płaczu tego dołączył się również obecny na sali sprawozdawca „Kattowitzer Ztg." Rinke. Weber przed kilku dniami został ukarany również 8-miesięcznym więzieniem. Zachodziła więc słuszna obawa ucieczki do dobrą posadę w Niemczech.

823 PROCESY JEŻDŻĄCYCH „NA GAPĘ".

Wobec nagminnego wprost zwyczaju jazdy na kolejach bez biletu władze sądowe w Warszawie zamierzają utworzyć specjalny oddział sądu grodzkiego do spraw pasażerów, jadących „na gapę". Sądem takim ma być VIII odział sądu grodzkiego, gdzie znajduje się już 823 sprawy tego rodzaju.

NAGŁY ZGON PODCZAS ZAWODÓW O POS.

Asesor kolejowy w Poznaniu 45-letni Andrzej Dureń stanął mimo choroby serca do zawodów sportowych, celem uzyskania odznaki państwowej. Podczas marszu na 2.000 metrów, Dureń nagle zasłabł i niebawem zakończył życie wskutek udaru serca.

SAMOBÓJCZY SKOK SĘDZIWEJ DESPERATKI.

W domu przy ul. Strzeleckiej 46 w Warszawie, popełniła w poniedziałek samobójstwo przez wyskoczenie z okna III piętra 64-letnia Wiktorja Wądołowska, żona dozorcy sąsiedniego domu. Staruszka, wbiegłszy na klatkę schodową tego domu, spotkała tam pewną kobietę, która usiłowała przeszkodzić jej w desperackim czynie. Kobieta bowiem widząc, że staruszka wyskakuje na okno z zamiarem wyskoczenia, chwyciła ją za ręce i trzymała przez czas dłuższy, obawiając się jednak, żeby staruszka jej nie pociągnęła za sobą i nie mając sił wyciągnąć ją z poza okna puściła Wądołowską, która, padając na bruk podwórca, doznała pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. Lekarz stwierdził śmierć. Powodem tego kroku był rozstrój nerwowy.

BACHRACH WYJECHAŁ ZAGRANICĘ

Prokurator Suski, który oskarżał w procesie członków bandy przemytników Sala i Bachracha zapowiedział złożenie skargi apelacyjnej. Prokuratorowi chodzi głównie o treść wyroku na Daniela Bachracha, który został przez sąd okręgowy uniewinniony. Bachrach po stracie mieszkania, z którego został wyeksmitowany, wyjechał z Polski i bawi obecnie zagranicą.



Także w spokojnej Holandji urządza się ćwiczenia pogotowia przeciwgazowego. Ilustracja przedstawia ubranych w maski przeciwgazowe zamiataczy ulic w miasteczku Winterswijk.

W czasie mgieł londyńskich wypożyczanie parasoli.

Rozpoczęcie sezonu osławionej mgły londyńskiej nasunęła towarzystwu kolejowemu w Londynie dowcipny pomysł wyzyskania deszczowej konjunktury. Wypożycza ono na stacjach podmiejskich parasole właścicielom biletów miesięcznych za opłatą dwóch pensów dziennie. Ci którzy wykupują bilet jednorazowy lub tygodniowy, mogą również korzystać w czasie deszczu z wypożyczonego parasola, lecz muszą złożyć zastaw w wysokości 5 szylingów.

Złośliwi twierdzą, iż najbardziej interesującym szczegółem tego pomysłu jest źródło pochodzenia parasoli którem ma być rzekomo... kolejowe „biuro rzeczy zaginionych", gromadzące od lat nieskończone ilości parasoli, zostawionych w pociągu przez roztargnionych podróżnych.

Byłaby to rzeczywiście zabawna sytuacja, gdyby przemoczony do nitki pasażer spostrzegł, iż parasol, który go ochrania dzięki dwupensowej dopłacie do biletu, był ongiś jego własnością. Czy mógłby wytoczyć proces o sprzeniewierzenie? Ludzie przewidujący wysuwają ponadto pytanie, jaką gwarancję ma towarzystwo, iż pożyczony nawet pod zastaw 5 sh. parasol będzie mu zwrócony? A może znowu znajdzie się w „biurze rzeczy zaginionych", przypuszczać bowiem należy, iż podróżny, który gubi parasol, za który zapłacił sporą sumę, nie będzie bardziej troszczył się o ten, za który dał tylko niewielką kaucję.

W każdym razie, dzięki nowemu systemowi towarzystwa „Southern Railway", stare parasole będą puszczone w obieg, zamiast leżeć bezczynnie w biurze kolejowym.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

BRODWAY

Sztuka w 3 aktach P. Dunninga i G. Abbotta, z muzyką M. Hemara, B. Horowicza i im

KABARET: OSOBY:

Wick Verdis, dyrektor kabaretu	— A. Wzorczykowski
Roy Lens główny wykonawca	— Z. Bigot
Lil Rice, śpiewaczka	— St. Chrzanowska
Billi Moor)	— M. Gołaszewska
Mari Smith)	— L. Śniadecka
Pearl) girlsy	— B. Gensonówna
Ruby)	* * *
Grace)	* * *
Joe, kelner	— S. Bystrzyński
Przemytnicy alkoholu: (New York)	
Steff Grendal	— A. Mikołajewski
Dolph	— E. Dąbrowski
„Prosiek" Thompson	— B. Ordiński
„Blizna" Edwards (Chicago)	— J. Gołaszewski
Benny	— W. Matuszkiewicz
Larry	— Z. Obuchowski
Mike	* * *
POLICJA:	
Dann Mecoorn, agent	— E. Szafrański

Za kulisami teatru „Klub Rajskich Nocy" w New Yorku.

Reżyserja: J. Gołaszewski.
Tańce i ewolucje: Z. Bigot.
Projekty dekoracyj i kostjumów: J. Gołaszewski.
Wykonanie kostjumów: E. Wasnerówna.
Wykonanie dekoracyj: J. Szymczyk i L. Marjański.
Kierownictwo muzyczne: E. Merynowa.

RZECZY CIEKAWE

DROGI PIORUNÓW.

Obserwując burzę, odnosimy wrażenie, że błyskawice wychodzą z chmur ku ziemi, tymczasem dzieje się tak w stosunkowo nielicznych wypadkach, bowiem według licznych obserwacyj w czasach ostatnich tylko 14 proc. błyskawic bierze swój początek w chmurach i uderza na ziemię podczas gdy 86 proc. błyskawic wypada z ziemi ku chmurom.

BIURO ROZPOZNAWANIA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Bank Anglii posiada specjalne biuro, które ma za zadanie odróżniać banknoty prawdziwe od fałszywych. W biurze tym pracują same kobiety, w liczbie około 20, a zręczność ich jest nadzwyczajna. Banknoty wszelkich wartości oddawane są im do ekspertyzy paczkami, zawierającemi po 100 sztuk. Trzymając między palcami banknot, znawczynie te orzekają z całą pewnością, czy jest dobry, czy też fałszywy. Nigdy urzędniczki te się nie mylą. Wszelkie sztuczki, używane przez fałszerzy są im dobrze znane. Opowiadają między innemi o jednej z urzędniczek, która, choć prawie niewidoma, spełniała swoje obowiązki bez zarzutu; do tego stopnia dotyk jej był czuły.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

61

— Mój Boże — rzekł młody człowiek. — To niełatwo wytłumaczyć... Obawiam się zresztą rzucić podejrzenie na kogoś z moich bliskich...

— Czyż nie należy jednak wyświetlić wszystkiego?

— Tak, ma pan rację... Muszę więc panu powiedzieć, że chociaż prędko zrezygnowałem z dowiedzenia się, *w jaki sposób* mógł być zamordowany Leon, myślałem długo nad tem, *dlaczego?*

— I do jakiego doszedł pan wniosku?

— Śmierć mego brata czyni nas wszystkich bogatszymi. Przedewszystkiem mnie i Irenę...

— Ale....

— Ponieważ ja pierwszy korzystam z tego, mogę śmiało mówić dalej... Wzbogaca również, choć w mniejszym stopniu moje cioteczne rodzeństwo, Laurę i Emila Charon...

— Mojem zdaniem nie wchodzą oni w grę, jako sukcesorowie.

— Nie zna pan mego ojca, panie inspektorze. Napewno nie zapomni w testamencie o swych krewnych... Wspominał o tem niejednokrotnie. Laura i Emil doskonale wiedzieli, że coś dostaną.... Mogę panu zaręczyć, że z majątku moich rodziców miało korzystać sześć osób, obecnie zaś pięć...

— To znaczy?

— Moja siostra i ja, Laura i Emil Charon, wreszcie stara Irma.

— A więc zgadzam się, że pan i pana siostra mogli mieć pewien interes, chociaż również nie bezpośredni w śmierci brata, dzieląc się z czasem jego częścią. Przewiduję jednak, że dla trzech innych osób pozostaje to bez znaczenia, ponieważ chodzi tu o legaty... Co pan o tem myśli?

— Może pan ma słuszność — powiedział młody człowiek. — Nie pomyślałem o tem. Przypuszczałem, że spadek wzrośnie proporcjonalnie dla wszystkich....

Przerwał milczenie właśnie w chwili, kiedy zaczynało być krępujące.

— Ale jest jeszcze inna rzecz, *inna nieokreślona rzecz...*

— Okazał pewne wahanie, zanim dokończył:

— Jest nią atmosfera naszego domu i naszą młodość...

— O! — rzekł Malaise.

Pierwszy motyw, podsunięty przez Armanda Lecopte'a nie trafił mu do przekonania. Miał pewność, że inne były przyczyny. Dziwny początek tej całej historji wymagał również niezwykłego końca. Jakaś szalona namiętność, jakaś ponura tajemnica. Ostatnie słowa młodzieńca napełniły inspektora otuchą, że zbliża się do źródła dramatu.

Malaise poczuł nagłe zadowolenie, które wszakże ustąpiło niemal natychmiast wraz ze zmianą w zachowaniu Armanda. Ten ostatni, jakgdyby pożałował, że powiedział za dużo, szepnął:

— Proszę mi wybaczyć... Ale rola moja jest niewdzięczna.... O wiele niewdzięczniejsza, niż pan może przypuszczać.... Przez pamięć o Leonie...

Przerwał.

— Rozumiem — rzekł inspektor. — Ale kuzynka pana, siostra i pan mówicie zawsze o zmarłym z pewną niechęcią. Przedtem myślałem, że przykro wam mówić o drogiej zmarłej istocie. Ale gdyby osoba ta była *znienawidzona*, niechęć ta nie objaśniałaby się w inny sposób...

Armand uczynił gwałtowny ruch:

— Co też pan sobie wyobraża?....

— Nic niemożliwego, kochany panie. Kiedy byłem u państwa, miałem wrażenie, że kuzynka i siostra pana zawarły sojusz przeciwko mnie. Nawet i Irma zajęła wobec mnie wrogą postawę... Pan również, mimo „bezgranicznej potrzeby szczerości", wolił ukryć to, co pan ma do powiedzenia... Nagle zdał pan sobie sprawę z nieprzewidzianych skutków, jakie mogą mieć pana słowa.... i zamilkł pan...

Inspektor mówił dalej z przejęciem:

— Wszyscy w domu na Placu Kościelnym bronią wspólnej tajemnicy... Tylko ojciec pana nie należy do konspiracji... Dlaczego? Bo jest chory... Bo zawsze staraliście się odsunąć od niego wszelkie zmartwienia... Przypuszczam jednak, że kiedyś jedno z was przeceniło siły matki... Powiedziano mi, że biedna kobieta zmarła ze zmartwienia... Wierzę w to... Ale zapytuję, *jakiego rodzaju było to zmartwienie?*

— Matka moja — rzekł niepewnie Lecopte — nie mogła przeboleć straty Leona

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY CYKL ARCYDZIEŁ MUZYCZNYCH.

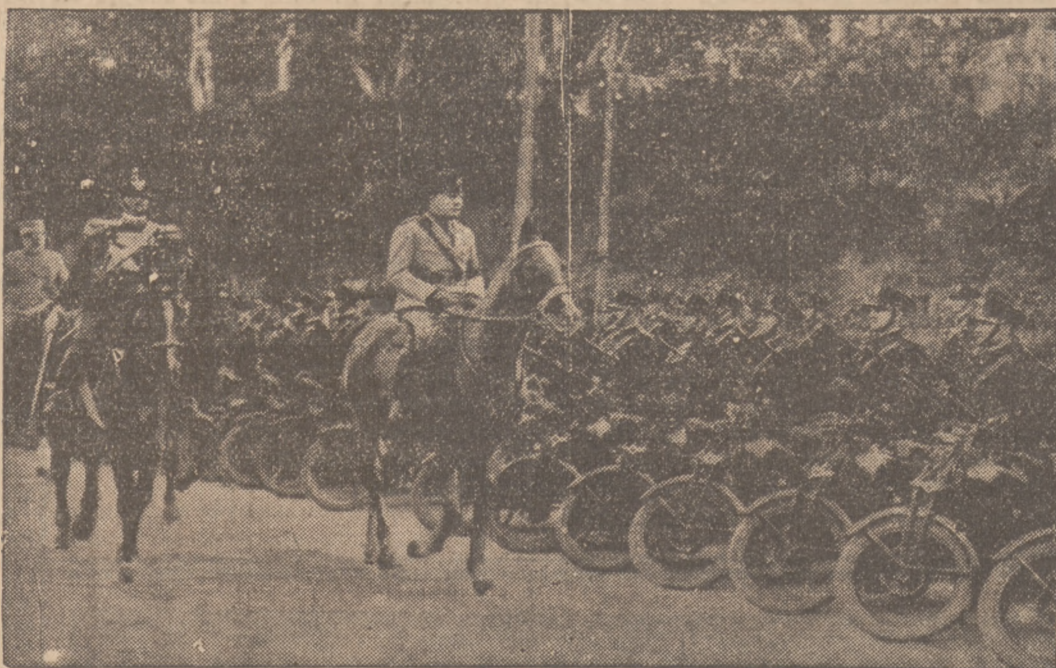
Dnia 26 b.m. o godz. 16.55 nada rozgłośnia warszawska drugi koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX wieku". Koncert ten zatytułowany „Przedświt klasycyzmu" obejmuje utwory Lully, Handla, Rameau i Bacha. Audycję poprowadzi p. Mateusz Gliński, który wygłosi również krótką prelekcję objaśniającą. Jako solista wystąpi artystka operowa p. Ada Lenczewska-Sławińska.

RAJOWY WIECZÓR JANA STRAUSSA.

Dnia 26 b.m. o godz. 20 rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą wieczór Jana Straussa w którym jako solista wystąpi znakomita śpiewczka polska, Aniela Szlemińska. Program zawiera szereg fragmentów operetkowych, walce, marsze i polki — tego swojego rodzaju klasyka muzyki lekkiej, jakim był Jan Strauss. Orkiestrą dyryguje Józef Oziminski.

ŚRODA 25 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. — 11.45 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 Muzyka. — 15.25 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Utwory fortepianowe w wykonaniu Anny Mundi. — 16.10 „Piastowa gołąbka w sępiem gnieździe" — słuchowisko dla dzieci pióra Marji Dynowskiej. — 16.40 Skrzynka pocztowa. — 16.55 Koncert orkiestry Towarzystwa mandolinistów „Moniuszko" Wełnowiec pod dyr. Kazimierza Bończy-Tomaszewskiego. — 18.00 „Świat wiecznych ciemności" — wygł. prof. Michał Siedlecki. — 18.20 Piosenki w wyk. Chóru Dana. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Kamila Nitschowa: „Gospodyni Śląska". — 19.25 Feljeaon literacki p.t. „Maszyna a poezja" — wygł. dr. Tadeusz Makowiecki. — 20.00 „Przyjemna godzina". Wykonawcy: Marjan Rentgen (piosenki), J. Ławrusiewicz (gitara) i Maro-Gabrieli (piosenki). — 20.45 Feljeton p.t. „Od cesarskiej kolebki do szafotu" — wygł. p. Wacław Rogowicz. — 21.00 Arje i pieśni w wykon. Józefa Wolińskiego tenor. — 21.20 Recital fortepianowy Jakóba Gimpla. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Odczyt w języku esperanckim p.t. „Toruń i Kopernik" — wygł. p. Tadeusz Hodakowski. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Dyktator Mussolini przed frontem policji, która stanowi główną podporę jego rządów

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAKŁAD TAPICERSKI poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna, ceny konkurencyjne, warunki dogodne. Sosnowiec Nowopogońska 19, — Piotr Tomczyk. 5830

PIANINA i FORTEPIANY niezrównanej jakości, na dogodnych warunkach spłaty — poleca: największa pierwszorzędna fabryka krajowa Arnold Fibiger — Kalisz, Szopena 9. — Przedstawicielstwo: W Engelking, Sosnowiec, Zakręt 7. 7145

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie. 7447

ELIZABETH ARDEN — KREMY i PUDRY poleca skład apteczny Maurycy Reiner. 5738

MYDŁA DO PRANIA artykuły gospodarcze, wielki wybór — ceny przystępne. Skład Apteczny „UNITAS" — Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 7227

KARTY DO GRANIA bloki i pudełka do kart brydżowych, szachy, warcaby, zabawy i gry towarzyskie poleca: „Książnica Zagłębia" Dąbrowa, Sobieskiego 17. Tel. 2-04 7140

DNIA 23-X wyszła rano Marja Suchańska; ktoby wiedział o pobycie takowej prosi się o zawiadomienie: Będzin, Cynkowa 9, lub policję.

KUPNO i SPRZEDAZ

URZĄDZENIE sklepowe kupię. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Galanterja". 7451

PIES „BERNARD" czystej rasy, młody (suka) do sprzedania zaraz. Wiadomość: Dąbrowa, 3-go Maja 1.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel in blanco na sumę zł. 100 podpisany przez Władysława Gruszkę i M. Rajensztajn, Myszków 7464

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację bezrobocia — wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu. — Edmund Rzepecki. 7463

LEGITYMACJĘ P. U. P. P. zgubiła Marja Zajączkowska. 7453

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Maciej Stolarczyk. 7450

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZAROBEK natychmiastowy zapewniony, 200 zł. stała pensja miesięczna, także ubocznie. — Początkujących pouczamy bezpłatnie. Zgłoszenia „Centrala" Lwów, Wojciecha. 7326

POTRZEBNA rutynowana kelnerka Zgłoszenia: Spółdzielnia Ziemiańska, Sosnowiec, Wspólna 4. 7462

WDOWA młoda bezdzietna, znająca się na kuchni poszukuje stałego miejsca u samotnego pana lub u dwojga ludzi w charakterze gospodyni. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia kierować pod adresem: Modrzejów, ul. Dąbrowska 21, u gospodyni domu. 7431

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 8. 7461

DUŻY POKÓJ z kuchnią i pojedyńczy pokój poszukiwane. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Zaraz" 7452

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 m. 11, parter od 2—6. 7470

SKLEPY wynajmę Żeromskiego róg Orlej. Pożądany skład apteczny. — Wiadomość na miejscu. 3425

ROZNE

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA STEFAN SACHARCZUK Sosnowiec, Orla 20 — m. 7 (II piętro). Wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące, z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne. 5920

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7351

ZE SPORTU.

WYŚCIG KOLARSKI DLA NIESTOWARZYSZONYCH W CZELADZI.

Kierownictwo sekcji kolarskiej C. K. S. w nadchodzącą niedzielę organizuje propagandowy wyścig kolarski dla niestowarzyszonych na dystansie 30 km. Zgłoszenia i informacje w lokalu CKS. codziennie wieczorem.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJAŃSKI